

Gazeta



# Frysztaćka

ISSN 1509-393X  
Rok XII Nr 5/84

Cena 2 zł  
Vat 0%

Lipiec - Sierpień - Wrzesień 2009

Gazeta Samorządowa Gminy Frysztać



W numerze:

Dni Ziemi Frysztaćkiej - fotoreportaż. • Noc Poetów - nastrojowe spotkanie z wierszem.

Drzewoludy Gogołowskie - plener artystyczny. • Piknik rodzinny w Gogołowie. • Konkurs dla czytelników.

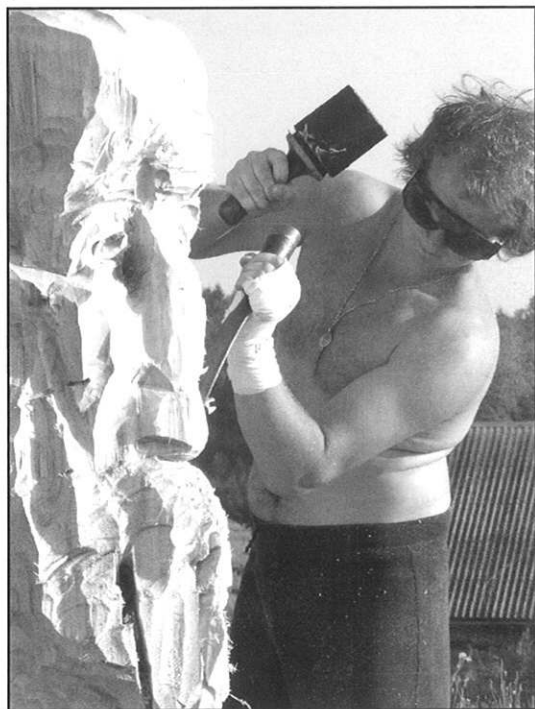
VII Zlot Militarny - Stępina 2009. • Świetlica terapeutyczna znów zaprasza.

Mazurskie wędrówki naszych gimnazjalistów. • Ruszyła budowa gminnej oczyszczalni.

Wydarzenia kulturalne w gminie Frysztać. • Ze sportu szkolnego.

Na zdj. Zlot Militarny  
w Stępinie. - fot. empe





„Pod Dziedzicem”, Gminę Frysztak, Stowarzyszenie Fundusz Rozwoju i Promocji Ziemi Frysztańskiej. Imprezę wsparł także: Gminny Ośrodek Kultury we Frysztaku, Stajnia Koni Huculskich „Chrapka” w Gogołowie i Stowarzyszenie Miłośników Koni także z Gogołowa.

Podobnie, jak w ubiegłym roku plener trwał cały tydzień. Począwszy od poniedziałku aż do soboty na szczycie stoku „Pod Dziedzicem” grupa artystów rzeźbiarzy z Polski, Ukrainy i Słowacji zmagająca się ze szlachetną, acz wymagającą materiałem drem-



W ostatni tydzień wakacji w dniach 24 – 30 sierpnia br. na szczycie gogołowskiego „Dziolu” odbył się międzyna-

rodowy plener rzeźbiarski. Ta niecodzienna akcja artystyczna została zorganizowana przez Wyciągi Narciarskie

Ukraina), Igor Melnyk (Lwów – Ukraina), Mirosław Janicz (Breżany – Słowacja), Marek Habrat (Rudnik n. Sa-

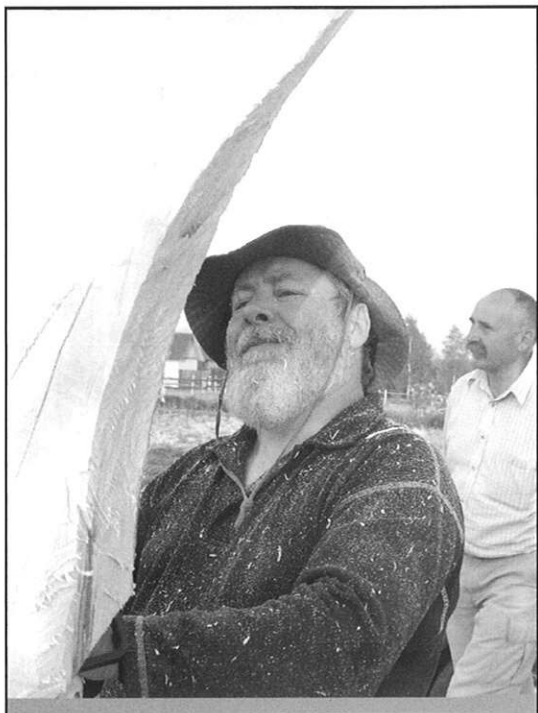
## DRZEWOLUDY 2009 - akcja artystyczna

rodowy plener rzeźbiarski. Ta niecodzienna akcja artystyczna została zorganizowana przez Wyciągi Narciarskie

wskazaniem na sztukę ludową. Nietuzinkowa wyobraźnia, umiłowanie do drewna i wytrwałość po raz kolejny przyniosły plon w postaci 21 rzeźb drewnianych. Wyjątkowe dzieła zostały włączone w poczet rzeźb ubiegłorocznych, powiększając zbiór gogołowskiej galerii do ponad 40 eksponatów.

Artyści uczestniczący w tegorocznej edycji „Gogołowskich Drzewoludów” to: Józef Mendrala (Pułanki), Piotr Woroniec (Wola Sękowa), Grzegorz Tomkowicz (Krosno), Kazimierz Łach (Miejsce Piastowe), Agnieszka Tuleja (Frysztak), Bogdan Biernat (Krosno), Kazimierz Skórski (Gogołów), Mieczysław Głuch (Maków Podhalański), Yana Mironowa (Lwów –

nem). Dodatkowo w tych dniach na Dziolu zagościli artyści malarze: Agata Łach z Miejsca Piastowego i Marek Ha-



dro z Kobyla. Wynikiem ich pracy twórczej są urokliwe pejzaże gogołowskie, które można również oglądać w galerii wyciągów narciarskich na szczycie w barze – galerii „Gościniec”.

Plener w Gogołowie był także i w tym roku obfity w ciekawą muzykę. W piątek (28.08) na plenerowej scenie na wzgórzu, zachwycili licznych słuchaczy: „Czesław Śpiewa” i zespół „Pogodno”. W sobotę (29.08.) na tej samej scenie wystąpiły zespoły „Ratata” i „Kawałek Kulki”. W niedzielę podczas podsumowania pleneru odbyły się występy: Kapeli Ludowej z Januszkowic, działającej przy GOK w Brzostku, zespołu

tanecznego „Zygzak” działającego przy GOK we Frysztaku z pięknym i równie przejmującym programem tańca współczesnego „Proste historie”, oraz potańcówka przy muzyce zespołu „Paradox”.

Oprócz muzyki i tańców wszelakich w niedzielne popołudnie Dział wypełniły: stoiska z rękodziełem ludowym lokalnych artystów i ekologicznym jadem, konie na których można było pojeździć w siodle i w bryczkach, zabawy w plenerze. Dopełnieniem plenerowej akcji artystycznej była wystawa rysunku graficznego i fotografii artystycznej Jacka Czernickiego oraz rzeźby Romana Górki – artystów frysztańskich, cenionych

lecz nadal mało znanych w naszym środowisku.

Główny organizator „Gogołowskich Drzewoludów” Wyciągi Narciarskie „Pod Dziedzicem”, składają serdeczne podziękowania wszystkim osobom zaangażowanym w tworzenie tej imprezy. Szczególne podziękowania kierują do: Władz Gminy Frysztak, Członków SFRiPGF, Dyrekcji GOK Frysztak, Dyrekcji GOSiR we Frysztaku, Dyrekcji ZSZ w Lubli, Dyrekcji ZSZ w Stępienie, Kierownictwa Zakładu Komunalnego we Frysztaku, Artystów rękodzieła ludowego z naszego regionu.

P. A.

Wszystkim, którzy w bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli we mszy św. i pogrzebie śp. Eleonory Salamon serdeczne podziękowania składa rodzina.

Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy na ręce Pani Małgorzaty Mikuszeńskiej i Pana Marka Ziajora.

*Ci, których kochamy, nie umierają  
bo miłość jest nieśmiertelna.*

*Emily Dickinson*

**Panu Wojciechowi Arciszewskiemu  
wyrazy współczucia i żalu  
z powodu śmierci**

**OJCA**

składa

Redakcja Gazety Frysztańskiej

## DZIEKUJEMY

Śmierć wstrząsa nami, otwiera oczy na wiele pomijanych, uznawanych za codzienne, sprawy. W zagonionym świecie zatrzymuje nas i zmusza do przeanalizowania tego, co robimy. Uczy pokory wobec tego, co nieuchronne.

Niestety, ciężko nam te wszystkie sprawy zrozumieć, pojąć i pogodzić się z nimi. Tak jest ze śmiercią naszego ukochanego TATY.

Dobrze więc, że są w takich chwilach przy nas ludzie wielkiego serca, życzliwi, gotowi pomóc i wspierać.

**Chciałbym w imieniu całej naszej rodziny wyrazić podziękowanie naszym sąsiadom Halinie i Witoldowi, bo to oni pierwsi pomogli Mamie i nam.**

**Podziękowania kieruję do Wszystkich bez wyjątku, którzy w tym trudnym czasie byli z nami, wspierali nas, uczestniczyli w modlitwach różańcowych i w ceremonii pogrzebowej.**

*Przepraszam, że nie wymieniam nikogo z funkcji czy tytułów, ale w takiej chwili nie one są ważne. Liczy się serce, ludzka solidarność i życzliwość.*

*Wszystkim obecnym w tych smutnych chwilach z nami oraz tym, którzy byli z nami myślami i modlitwą Bóg zapłać!*

*Adam Filip*

**Naszej koleżance Marcie -  
z powodu śmierci  
TEŚCIA**

**wyrazy współczucia i żalu**

składają koledzy i koleżanki  
z Redakcji Gazety Frysztańskiej

*„bliscy nie odchodzą,  
są z nami tak długo,  
jak długo o nich pamiętamy...”*

**Wyrazy szczerego  
współczucia i żalu  
Panu Adamowi Filipowi  
z powodu śmierci**

**OJCA**

składa

Redakcja Gazety Frysztańskiej

*Trafilem do Krainy Poetów,  
Łatwo mi przyszło;  
Wystarczyło raz spojrzeć  
Zanurzyć się w rzece,  
Dotknąć, pokochać.*

\ Adam Żuchowski „Kraina Poetów” \

## NOC POETÓW

To była niezwykła noc, jedyna, jak dotąd, wśród szarzy-  
nych naszych „nocy i dni” – spotkanie twórców z miłośnikami  
poezji. Impreza była wpisana w program Dni Ziemi Frysz-  
tackiej. Ważną rolę odegrały w niej takie elementy jak pora,  
miejsce, nastrój – słowem wszystko, co złożyło się na aurę  
tego niecodziennego przeżycia.



*Poetycka biesiada*

Wieczór autorski, opracowany bardzo starannie przez  
Gminną Bibliotekę Publiczną we Frysztaku, odbył się 3 lipca  
b.r., a jego rozpoczęcie zostało zaplanowane na porę prawie  
nocną, bo na godz. 21.30. Miejsce spotkania – prawie pod  
gołym niebem – na części parkingu przy bibliotece, osłonięte  
z uwagi na niestabilną pogodę zaimprovizowanym foliowym  
pawilonem, rzęsiście oświetlonym, z szerokim otwarciem na  
rozwieżdżone niebo i rozległą panoramę nadwisłoczańskie-  
go krajobrazu. To usytuowanie miejsca spotkania sprawiało,  
że w natchnione słowa poezji wplatały się szepty i wonie let-  
niej nocy, a z ciemniejącego z upływem chwil nieba płynęło  
ku nam przesłanie gwiazd. Magia poezji pozwoliła nam wsłu-  
chać się w oddech Wszechświata.

Poezja jest tą dziedziną sztuki, która wymaga specjalnego  
traktowania. To rodzaj wypowiedzi bardzo osobistej – pra-  
wie jak publicznej spowiedzi. Prowadzenie wieczoru autor-  
skiego jest trudne. Wymaga nie tyle znawstwa przedmiotu,  
ile kultury osobistej, a więc taktu, wrażliwości i życzliwości

do ludzi. Te wszystkie cechy posiada w sobie bibliotekarka z  
powołania, p. Jola Zarszyńska. O poezji mówiła wzniośle i  
ciepło, zdradzając tym osobiste zaangażowanie. Kiedy przy-  
szło do „wywoływania” autorów, potrafiła głosem, uśmiechem,  
gestem rozładowywać napięcia i ośmielać twórców niepew-  
nych swego talentu.

Teraz z kolei należałoby wymienić bohaterów wieczoru –  
poetów, którzy zaprezentowali swoje utwory. Uczyni to chy-  
ba najlepiej jeden z nich, nasz dostojny gość, a zarazem pra-  
wie krajan, p. Adam Żuchowski w obszernym fragmencie  
swego okolicznościowego wiersza:

„Oto frysztackie dzieci Erato,/ Euterpe i Kaliope,/ gwiaz-  
dozbiór lipcowej nocy:/ Nestorka Anna Liszcz,/ Pani na Bia-  
łym Dworku,/ kryjąca się skromnie/ w gęstwinie prastarych  
lip,/ Iwona Górka,/ Teresa Guzy,/ Marcin Matuszak,/ Janusz  
Strzępek,/ Gabriela Włodyka/ i najmłodsza Kasia Leszczyń-  
ska,/ piękne, jeszcze trochę nieśmiałe kwiecie/ nadwisłoczań-  
skiej łąki.”

W niniejszej relacji to jemu, p. Adamowi należy dać pierw-  
szeństwo – piewcy Frysztackiej Ziemi, o której napisał: „Stro-  
ny moje rodzinne – wyśnione marzeniem, do was sercem  
powracam, powracam wspomnieniem (...) tam jest praw-  
dziwe lato i słońce i lipiec!” Z jego wierszy, tych dotąd opubli-  
kowanych, tych zakopanych w szufladach i tych jeszcze nie-  
napisanych, ale już pęczniejących wspomnieniami w zaka-  
markach serca, powstałaby cała liryczna epopeja naszej  
Małej Ojczyzny. Są w niej uwiecznione cząsteczki naszej  
krajiny – ludzie, którzy już odeszli do wieczności, rozsypane w  
proch domostwa, bliski sercu biały dworek, który ciągle jesz-  
cze trwa i tętni życiem. Park, w którym drzewa umierają  
stojąc i za którymi serce płacze. Jest jeszcze Wisłok, pierw-  
sza i wierna miłość, rzeka – wspomnienie, rzeka – tajemnica.

Z wierszy zaprezentowanych przez autora utkwiły w pa-  
mięci szczególnie dwa. „Pani Stanisławie”, pieśń podzwon-  
na, poświęcona niedawno zmarłej, powszechnie szanowanej  
nauczycielce i wychowawczyni wielu pokoleń – śp. Stanisła-  
wie Osuchowskiej. Za służbę ludziom sercem i wiedzą po-  
dziękował jej poeta słowami: „To zbyt mało, bym za bukietek  
polnych, frysztackich kwiatów, najpiękniejsze z otrzymanych  
odznaczeń mógł podziękować inaczej niż łąką.” Wiersz „Do-  
kąd płyniesz rzeko” zachwyił wymowną metaforą: „A pod  
mostem wiry mnie urzekły (...) i krzyknąłem rzece: - stój,  
dalej nie płyn, bo płynęła na zmarnowanie. Więc pobiegłem –  
brnąć przez końską miętę, przez gęstwinę wiklinowych wici,  
żeby zdążyć, żeby przed zakrętem tamte fale za grzywy po-  
chwycić. Nim dotarłem – były już daleko, zatrzymały mnie  
siostry – wierzby.” Puenta jest czytelna – to nie wierzby go  
zatrzymały, ale upływające życie i niestrudzenie rwący nurt  
czasu.

Pierwsza z listy to Pani na Białym Dworku, Anna Liszcz,  
nazywana w gronie bliskich po prostu Niną. P. Żuchowski  
mianował ją nestorką. I słusznie, bo jej stare domostwo, utrzy-  
mane w stylu dawnych ziemiańskich dworców, jest ostatnim  
w naszej okolicy centrum polszczyzny, a także azylem dla  
tradycji, wartości moralnych i kulturowych, dziś tak powszech-



nie poniewieranych. Bogate są dzieje Białego Dworku i jego sędziwej już właścicielki. Na wieczór poetycki przybyła w charakterze dostojnego gościa, nie autorki, bo utwory swoje chowa skrzętnie w szufladach i niechętnie je prezentuje. W tym przypadku została jednak zniewolona przez przyjaciół. Wiersze czytane na pewno bez jej zgody zachwyciły słuchaczy.

Przytoczę jeden z wierszy p. Niny „W starej szafie”: „Jesteś tu, ciągle tu tkwisz, zawsze taki sam, fason niezmiennie modny (...) Od dwudziestu kilku lat nudny, monotony, opatrzone i wygodny. Mam cię dość! Wepchnę cię do PCK worka / Pozbędę się szaro – popielatego potworka / Kupię sobie w szmateksie szmatkę kolorową / żółto – zieloną z kordką czerwoną / Elastik, plastik, wiskoza, suwak i rzep, do tego na fiolet farbowany łeb! / Będę młoda, modna, wystrzałowa, beztrąsko głupia / Nieodpowiedzialnie wesoła! (...) Przebac szary, stary kostiumiku / Przeżyliśmy razem uroczych wizyt bez liku / W każdym włóknie tkwi zamknięta chwila, / Czyjeś spojrzenie, dotyk, serca drgnienie...”. Taka jest Nina – kocha ludzi, przyrodę i swój zagracony wspomnieniami dom.

Frysztacka plejada poetów jest wielopokoleniowa. W utworach twórców najstarszych wiekiem dominuje motyw wspomnień i przemijania czasu. Towarzyszy im nuta rzewna zadumy, melancholii i tęsknoty. Jest to motyw wiążący w całość twórczości poetyckiej, ale u ludzi młodszych schodzi na plan dalszy, ustępując miejsca zainteresowaniu światem współczesnym, który z jednej strony fascynuje, z drugiej irytuje. Stąd też większa dynamika, żywiołowość i różnorodność tematyki.



*Adam Żuchowski czyta swoje piękne wiersze*

P. Iwona Górka do tej grupy się zalicza. Ma już za sobą spory dorobek – opublikowane tomiki poezji i prozy. Pisze utwory treściowo i artystycznie dojrzałe. Potrafi tkąć głębokie myśli na obrazach odbieranych z otaczającego nas świata. Jej uwagi nie ujdzie żaden element przyrody – ptak, drzewo, chmura i wiatr. Sięga myślą do nieba i do piekła, do dna duszy własnej i drugiego człowieka. W krótkiej notatce nie można dużo powiedzieć, ale zatrzymam się przy jednym wierszu – „Dusza”. Wybrany, dłuższy cytat dopowie więcej.



*Poezję czuć było w powietrzu*

„Zastanawiam się / jak głęboko dusza sięga / i jak głęboka ta głębia (...) Czy dusza nieba dotyka? / Gdy tak się namyślałam / widzę że dusza nie tylko niebo / ale i piekło odwiedza / Dwa skrajne łączy bieguny / i nic nie robi sobie z napomnień / nie słucha kiedy ostrzegam / bo ona spróbować musi! / Pozwalam czasem na ekstrawagancję / wypuszczam duszę bez smyczy / to wtedy najczęściej do piekła zagląda / lecz tak nieszczęśliwa powraca / że żal mi jej wówczas odtrącać / Przytulam głaszczę pocieszam / obiecuję cichutko / jutro zabiorę cię do terapeuty / naszego Anioła Stróża.”

Mam przed sobą pięć wierszy p. Teresy Guzy. To niewiele, by szerzej o Jej twórczości powiedzieć. Jest w tych wierszach smutek i tęsknota za dwiema bardzo bliskimi osobami, które przedwcześnie odeszły w wieczność. Więcej optymizmu, p. Tereso! Smutek nie powinien dominować w pani życiu i utworach.

Wiersze p. Józefy Mocek są pewnego rodzaju dziennikiem jej przeżyć. Nie można ich określić jednoznacznie ani tematycznie, ani problemowo. Pisze o tym, co niesie czas i są to wiersze najczęściej okolicznościowe, np. o naszym zmarłym Papieżu w rocznicę Jego śmierci albo „Wołanie do Polski”, gdy znalazła się na obczyźnie. Wiele wierszy poświęca Ojczyźnie, wyrażając swoje do niej uczucie poprzez obrazy naszej rodzimej przyrody we wszystkich porach roku. Wierszy poświęconych swojej zmarłej matce jest w jej zbiorze chyba najwięcej. Jest też wiele wierszy o treści religijnej, a wśród nich wyróżnia się chwytający za serce „List do nieba”. Twórczość zdradza osobowość bogatą – żywą i wrażliwą na bodźce, zarówno te pochodzące ze świata zewnętrznego jak i z własnego wnętrza. O formie artystycznej wierszy niech powie sama autorka: „Nie jestem poetką / żadną! - / Chcę by kwiaty pachniały / i ptaki śpiewały / A moje słowa / wiły im gniazda”. Tak trzymać, pani Józefo! Tylko więcej wiary w siebie. Z mojej strony zachęta, by pracować nad formą.

Cóż powiedzieć o twórczości p. Gabrieli Włodyki? Jest inna od pozostałych. Jej wiersze to prawie epigramaty – zwię-



złe, lapidarne. Autorka wyraża swoje prawdy w sposób prosty, niemal surowy, bez wyszukanej metaforyki. Jest w tych utworach trochę dowcipu, nieco satyry, a czasem czułość. Taki inny punkt widzenia. I to też poezja.

Wzięłam do ręki wiersze młodego poety, Marcina Matuszaka i znalazłam się w labiryncie. Właściwie jesteśmy w nim razem – autor i ja. W każdym wierszu próba znalezienia drogi. Mnożą się pytania egzystencjalne o Boga, człowieka, o wartości, o sens istnienia. Pytania pozostają bez odpowiedzi. Stąd cynizm i zwątpienie. Marcin jest niewątpliwie utalentowany, intelektualnie dojrzały. Reaguje myślą i sercem na otaczający go świat, w którym czuje się zagubiony. Swój stan ducha najdobitniej wyraża w zakończeniu wiersza „Człowiek”. Autor pyta kim ów człowiek jest, który duszę od Boga dostaje. Odpowiedź brzmi: „A skoro tylko zwierzęta ziemię zamieszkują / To i tytuły abstrakcyjne wymyślać mi wolno”. Przerazające jest to stwierdzenie. Cóż na to odpowiedzieć? Może trzeba po prostu wyjść z labiryntu i spojrzeć nań z góry. Wtedy wszystko wyda się prostsze. Odrzucić całą tę błazenadę współczesnego świata i jego pseudonaukowość. Wrócić do prawd wiecznotrwałych, które się nie starzeją i w nich znajdują się odpowiedzi na wszystkie pytania.



Młody twórca - Marcin Matuszak

A teraz jeszcze Kasia Leszczyńska, „piękne trochę nieśmiałe kwiecie nadwислоcząńskiej łąki”. Wbrew temu określeniu to najmłodsze dziecko muzy jest zanadto dojrzałe i już do życia uprzedzone. Wyraża również negację współczesnego świata, ale inaczej niż Marcin – po swojemu. W jej wierszach przeintelektualizowanych jest niezgoda na miraż świata, w którym już nic nie jest prawdziwe. A więc znowu ironia, cynizm, nawet w stosunku do siebie. Jakże smutne jest takie stwierdzenie u młodego człowieka: „Nic we mnie nie ma / Lawenda już nie pachnie jak dawniej / Zniechęcona istotą istnienia / Ma dusza zamieszkała na dnie”. Albo inny utwór „Ikony” z bardzo wymowną puentą pod adresem współczesnej kultury: „Madonny powstaną / w wieczystej chwale / By

## Natchnienie

*Wiersz nie przychodzi do mnie łatwo,  
czekam na niego długo;  
Jak na spadającą gwiazdę,  
albo na „miłość wielką”.  
Wierszy nie płodzę dużo,  
by się nie rozproszyły – jak dzieci po świecie  
Słowa układam, jak kwiaty w bukiet,  
które zawierają – całe, moje życie.*

Józefa M.  
2007r.

móc zbawić cię spojrzeniem / Posłanym z ołtarza świętej Popkultury / Tak nam dopomóż / Bóg?”.

Po apokaliptycznej niemal wizji świata w utworach najmłodszych poetów sporą dawkę optymizmu otrzymaliśmy od małżeńskiego muzycznego duetu państwa Strzępków. On – Janusz – zagrał z ogromną tremą nokturn Chopina. Małżonka uraczyła nas piosenką. To było niecodzienne przeżycie – spod profesjonalnej ręki popłynęły w bezkresną dal i dotknęły nieba tony najdoskonalszej muzyki. Dla dopełnienia tego nastroju kojącego duszę Janusz odczytał kilka swoich wierszy. Jest bowiem nie tylko muzykiem, ale także zakochanym w swoim mistrzu poetą. O jego osobowości mówi najlepiej wiersz „Bo można”. Oto te wersy: „Bo można kochać Chopinem / snem barwą jesieni westchnieniem / można dotykać nicią babiego lata / z fontanny wierzby płaczących / nieśpieszne rubata (...) a Chopin / można i kochać Chopina / snem barwą jesieni / komponować westchnienia”.

Podsumowania wieczoru, ze słowem do poetów najlepiej dokonał bard Frysztańskiej Ziemi, Adam Żuchowski.

*„O, śpiewajcie, śpiewajcie!  
Niech Wasze pieśni  
Góra echem podaje górce,  
Rzeka – rzece szumem bystrym,  
Kropla rosy – rosy kropelce  
Na srebrnym lusterku,  
Z maleńką tęczę słońca!*

*Rzucony przez los daleko  
Będę nadsluchiwał,  
Wypatrywał.  
Będę czekał...”*

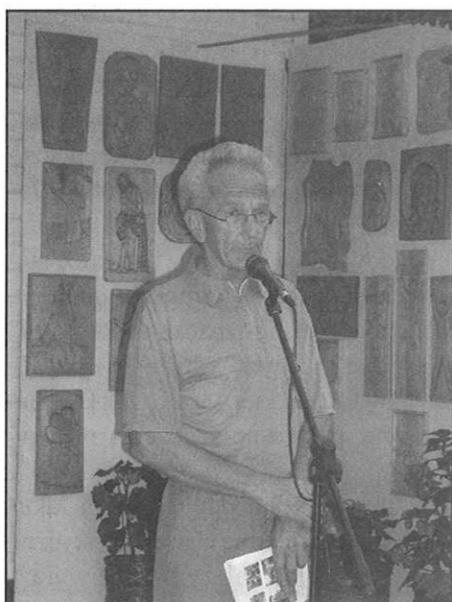
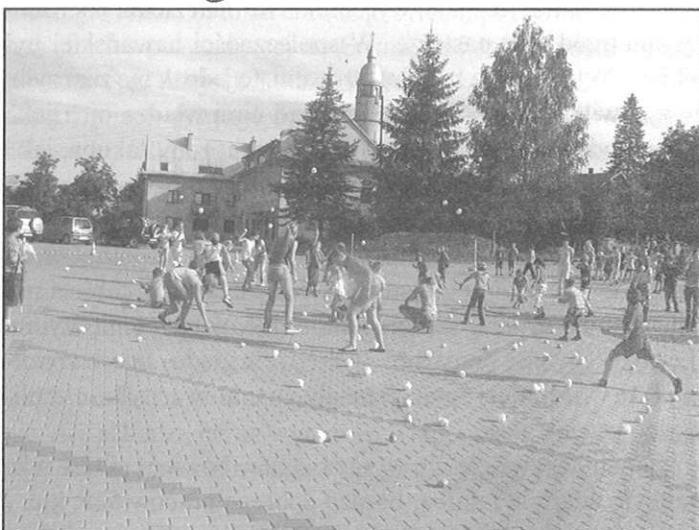
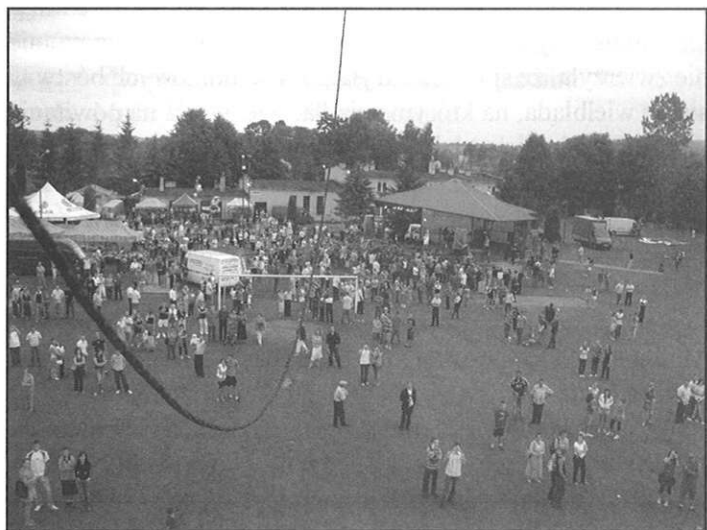
Jadwiga Tymczak





# *Dni Ziemi Frysztańskiej 2009*

## *tak było*





# Głos z nad Wisłoka

GAZETA PARAFII POD WEZW. NARODZENIA N.M.P. WE FRYSZTAKU

## Jakub Izrael wraca do ziemi Kanaan

Jakub wiedział, że powinien, że musi odejść z domu Labana i powrócić do ziemi swego ojca Izaaka i dziadka Abrahama. Jednakże realizacja tej decyzji była trudna, a nawet niemożliwa do zrealizowania. Sytuacja rodzinna Jakuba była bardzo skomplikowana. Był wprawdzie siostrzeńcem Labana, ale przebywał w jego domu nie na prawach członka rodzinnego klanu, lecz jako wyrobnik. Nie miał ziemi, jak rolnicy, ani trzód, jak pasterze. W społeczności hawańskiej był nikim. Córki Labana były jego żonami, to jednak nie znaczyło, że z chwilą zamążpójścia ustala nad nimi władza ojca jako głowy rodu. Według obyczajów tego kraju żony Jakuba, jak i jego dzieci, były zależne od Labana, który mógł się nie zgodzić na jego odejście. Gdyby Jakub postąpił wbrew jego woli, mógł go teść ścigać i prawo byłoby po jego stronie. Gdyby mu się nawet udało potajemnie uciec z czterema kobietami i jedenastoma synami-niedorostkami, nie mając pieniędzy ani trzód, niechybnie pomarliby w drodze z głodu. Jakub zrozumiał, że w aktualnej sytuacji mogły go uratować tylko cierpliwość i przebiegłość.

Laban oczywiście nie wyraził zgody, bowiem nie na rękę mu było odejście Jakuba, bardzo dobrego pracownika, który pomnażał jego majątek. Zaproponował więc Jakubowi ugodę, by pozostał u niego już nie jako darmowy wyrobnik, odśługujący należność za jego córki, ale jako płatny robotnik. Jakiej zapłaty życzyłby sobie za przyszłą pracę?

Jakub jeszcze raz posłużył się przebiegłością. Zażądał zapłaty dziwacznej – niechże Laban odda mu wszystkie srokaty zwierzęta, jakie tylko są albo urodzą się w jego stadzie, a do tego czarne barany. Laban dokonał błyskawicznej kalkulacji i cena wydała mu się śmiesznie mała. W tym kraju owce i kozy bywają zwykle białe, zaś barany tylko czasem czarne albo brunatne. Możliwość pojawiania się w przyszłości sztuk srokatych będzie, jak sądził, równa zeru. Jakub niewiele zarobi. Przystał więc na żądanie Jakuba.

Jak się niebawem okazało, Jakub przechytrzył Labana. To, co nastąpiło potem, jest sprawą raczej niejasną. Biblia nie mówi o tym, w jaki sposób Jakub rozmnożył srokaty w jednonobarwnym Labanowym stadzie. Może współcześni genetycy potrafiliby to wyjaśnić. Tak czy inaczej, Jakub w ciągu

kilku lat stał się zamożnym człowiekiem: „wzbogacił się bardzo i miał dużo trzody, sług i służących, wielbłądów i oślic”.

Nadeszła oczekiwana pora. Jakub zdołał przekonać Lię i Rachelę, by porzuciły dom ojca. Rachel odchodzić wykradła nawet ojcu terafim, przedmioty kultu. Wykorzystał Jakub dzień, kiedy Laban i jego domownicy zajęci byli strzyżką owiec. Zabrał więc rodzinę, trzody, wszystką swą majątność i ruszył do ziemi Kanaan,

W trzy dni potem wyruszył za Jakubem pościg. Ścigał go Laban z braćmi przez dni siedem i wreszcie doznał uciekinierów na górze Galaad. Ponieważ odebrał we śnie ostrzeżenie, by nic nie przedsięwziął przeciwko Jakubowi, więc tylko czynił mu wymówki, szczególnie o wykradzenie rodowych pamiątek. Jakub o tym nic nie wiedział, ponieważ Rachel mu się nie zwierzyła, że sprytnie ukryła posążki domowych bóstw w siodle wielbłąda, na którym usiadła. Nie wstała na powitanie ojca, udając kobiecą słabość. Jakub wybuchł gniewem na bezpodstawne oskarżenie. Sprawa skończyła się polubownie – zawarciem przymierza. Laban odszedł, Jakub ruszył dalej. Przez posłańców wysłał przodem bogate dary dla swojego brata, Łzawa. Brat nie odpowiedział, tylko wyszedł mu naprzeciw z czterystu uzbrojonymi ludźmi. Jakuba ogarnął lęk. Modlił się do Boga Abrahama, Boga Izaaka o ratunek przed pomstą brata.

W nocy Jakub wstał, przeprowił przez bród rzeki Jabbok swoje żony, służące i jedenastu synów. Nie poszedł z nimi.

Tej nocy Jakub jest całkiem samotny. Tej nocy rozegra się jedna z najbardziej tajemniczych spraw Przymierza. Jakub – dawny Jakub – nigdy nie przekroczy tej rzeki. O świcie przekroczy ją Izrael.

„...a oto mąż zmagął się z nim aż do wzejścia jutrzeni...” Kimże jest przeciwnik Jakuba? Ta walka nie jest pozorna, przeciwnicy rzeczywiście są przeciwnikami. Ale równocześnie Jakub prosi swego przeciwnika o błogosławieństwo. Jakub pyta go o imię, ale nie otrzymuje odpowiedzi. Natomiast, kiedy wyjawia swoje imię, dowiaduje się, że w tej walce stał się kimś innym. Nowe imię Jakuba jest – Izrael. Etymologia imienia Izrael nie jest jednoznaczna. El oznacza tu Boga, zaś pień s-r-h znaczy tyle, co „być mocnym”, także „walczyć”. W tej interpretacji znaczyłyby to: ten, który walczył z Bogiem i był mocny. Są jeszcze inne, pokrewne znaczenia nowego imienia Jakuba.

Ta walka – tajemnicza sprawa pomiędzy Bogiem i Jakubem – znalazła w opowiadaniu niezmiernie charakterystyczną oprawę i akcenty. Autorowi przekazu zależy bardzo wyraź-

nie na podkreśleniu realności Jakubowej wielkiej przygody. Sprawa pomiędzy Bogiem i Jakubem jest tajemnicą. Równocześnie jednak podkreśla, że nie dzieje się to we śnie, jak owo objawienie w miejscu zwanym Betel. Rzecz dzieje się na jawie, przy zachowaniu pełnej świadomości. Potwierdzeniem tego jest ugodzenie Jakuba w staw biodrowy, wskutek czego Jakub okulał. Wygląda na to, jakby dano mu „stygmata pamięci”. Kiedy wstaje słońce, Jakub jest okulawiony i zmęczony tak właśnie, jakby przez całą noc walczył z mężczyzną.

Scena spotkania Jakuba-Izraela z Ezawem jest pełna skomplikowanych znaków zapytania i znaczeń, a także rozwiązań zupełnie niespodziewanych. Bo przecież mogliśmy się spodziewać, że ten, który odważnie walczył z Mocą Bożą, teraz bez lęku stanie naprzeciw brata. Jednak wszystko jest inaczej. Człowiek, który mocował się z Bogiem, boi się teraz tak bardzo, jakby w osobie skrzywdzonego i oszukanego przezeń brata stała przy nim sprawiedliwość Boga.

Nie ma w Jakubie krzty pewności siebie. Wie już, że błogosławieństwo Boga wcale nie jest równoznaczne z aprobatą jego dawnych nieprawości. W tych minutach, kiedy każdy krok i gest nabierają wymiarów ostatecznych, Jakub pragnie uchronić przed śmiercią swoich najbliższych. Dokonuje szybkiej hierarchizacji swoich uczuć. W pierwszym szeregu naprzeciw spodziewanej śmierci stawia obie niewolnice z ich synami. Za nimi Lię i jej dzieci. A dopiero za nimi Rachelę i Józefa. Może bodaj tych dwoje ocaleje.

Co uczyni Ezaw? Nie wiadomo, co chciał uczynić, kiedy tu szedł z czterystu zbrojnymi. Możliwe, że zamierzał zabić. Teraz wybiega naprzeciw brata. Rozwiera ramiona, rzuca mu się na szyję, całuje i płacze z radości. Płaczą obaj. Ezaw wybaczył. Cieszy się z bogactw Jakubowych i niczego nie chce dla siebie. Jakub nie może uwierzyć, że sprawiedliwość Boga, z którym walczył, może być także miłosierdziem, wybaczeniem i miłością.

Po spotkaniu z Ezawem poszedł Jakub w kierunku Sukkot, zbudował tam dom i szałas dla swoich trzód. A potem przeniósł się do Słychem w ziemi kananejskiej. Nie przeby-

wał długo na jednym miejscu. Przymierze z Bogiem nie chroniło go od bied i nieprawości, jakich dopuszczali się jego najbliżsi. Musiał jeszcze wiele doświadczyć i wycierpieć. Okazało się, że niczego nie nauczył się dom Jakubowy od wybaczenia Ezawowego. I usłyszał Jakub głos, aby wrócił do Betel, do straszego miejsca bramy niebios, gdzie mówił doń Pan.

I kazał Jakub domownikom, aby porzucili wszystkie bożki, talizmany, fetysze i owo terafim, które Rachel wykradła swemu ojcu. I zakopał to wszystko w ziemi.

Nakazał też ofiary oczyszczenia. Pojął bowiem, że zbrukany jest jego dom nierzetelnością, niedobrymi intencjami, krwią i pomstą. Zbrukany zapomnieniem o Panu.

A potem poszli do Betel. Zbudowali tam ołtarz, a Jahwe przypomniał Jakubowi, kim jest: że otrzymał imię nowe w zakład Przymierza. Jakub złożył ofiarę na ołtarzu i odszedł z Betel, zdążając do Errata, zwanego później Betlejem.

W tej drodze umarła mu Rachel. Umarła przy ciężkim porodzie, rodząc mu drugiego syna. Jakub nazwał go Beniaminem. Bardzo pokochał to dziecko, najmłodsze i ostatnie, które dała mu Rachel razem ze swoją śmiercią. Pismo zachowuje ascetyczną wręcz surowość w relacji o śmierci Racheli: tyle tylko, że umarła rodząc synka i pochowana została przy drodze prowadzącej do Errata, zaś Jakub postawił kamień na tym miejscu i odszedł. W tej swojej wędrówce po ziemi Kanaan przybył do Hebronu, do ojca swego Izaaka. Wbrew wszelkim przewidywaniom Izaak żył jeszcze, bardzo sędziwy.

Bywa tak dziwnie w życiu, że umiera przed czasem ktoś, kto na nikogo i na nic już nie czeka; i że nie może umrzeć ktoś, w kim jest jakaś nadzieja i oczekiwanie. Izaak czekał na Jakuba. Ujrzał go i umarł. Zaś synowie jego, Ezaw i Jakub pochowali go w grocie. I dziwna rzecz: od tej chwili także i Jakub odchodzi w cień. Nie żeby umarł. Nie żeby przestał być. Ale schodzi, coraz wyraźniej wtapia się w tło wydarzeń, gdyż dalsza historia rodu jest już historią syna jego, Józefa.

Jadwiga Tymczak

**Miesięcznik Samorządowy Gminy Frysztak**  
**Członek "Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej"**

**Wydawca:** Urząd Gminy i Stowarzyszenie „Fundusz Rozwoju i Promocji Ziemi Frysztańskiej”

**Redaktor naczelny:** Janusz Zarszyński

**Sekretarz redakcji:** Maciej Piękoś

**Zespół redakcyjny:** Jolanta Zarszyńska, Marta Filip, Genowefa Tęcza, Marek Hadro, Joanna Czekajowska, Lucyna Zagórska-Zajac, Irena Drak.

**Druk:** Mała Poligrafia Redemptorystów  
ul. Wysoka 1, Tuchów

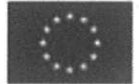
**Adres:** ul. ks. W. Blajera 20, 38-130 Frysztak  
tel/fax /0-17/ 2777-903, 2777-920, 2777-110  
e-mail: gazeta@frysztak.pl  
www.frysztak.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji publikowanych tekstów oraz korespondencji, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów i nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie redakcji.

Nakład 600 egz.

Cena 2,00 zł.





## Budowa oczyszczalni ścieków w Pułankach wraz z siecią kanalizacji sanitarnej wsi Frysztak.

Gmina Frysztak położona jest na jednym z najbardziej malowniczych przełomów Wisłoka zwanym Bramą Frysztacką. Środowisko przyrodnicze stanowi jeden z największych atutów gminy, dlatego też zadania prowadzące do jego ochrony są tu niezmiernie ważne. Obecny sposób prowadzenia gospodarki ściekowej stwarza możliwości niekontrolowanych zrzutów ścieków np: do ziemi lub cieków wodnych. Brak kanalizacji sanitarnej i oczyszczalni ścieków o przepustowości umożliwiającej odbiór ścieków z terenu całej gminy, powoduje szereg problemów związanych obniżeniem zdrowotności i higieny życia codziennego mieszkańców, a także zanieczyszczeniem środowiska. Gmina Frysztak podjęła działania zmierzające do kompleksowego rozwiązania gospodarki ściekowej na całym obszarze gminy.

W roku 2006 został zlecony do wykonania program funkcjonalno-użytkowy do zaprojektowania nowej oczyszczalni ścieków w miejscowości Pułanki. W efekcie dokonano zakupu terenu pod oczyszczalnię ścieków i rozpoczęto w 2007 roku prace projektowe. Równocześnie rozpoczęte zostały prace projektowe nad dokończeniem budowy sieci kanalizacji sanitarnej wsi Frysztak z przełączeniem istniejącego systemu kanalizacji sanitarnej wsi Twierdza i Glinik Dolny do projektowanej oczyszczalni ścieków w Pułankach.

W roku 2008 został złożony przez gminę Frysztak wniosek o dofinansowanie projektu pod nazwą: „Budowa oczyszczalni ścieków w Pułankach wraz z siecią kanalizacji sanitarnej wsi Frysztak z przełączeniem istniejącego systemu odprowadzania ścieków w m. Glinik Dolny i Twierdza, Gmina Frysztak” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007 – 2013 z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Projekt polega na budowie kanalizacji sanitarnej w miejscowości Frysztak oraz na budowie oczyszczalni ścieków w miejscowości Pułanki, do której doprowadzane będą ścieki z miejscowości Pułanki, Frysztak, Glinik Dolny, Twierdza. Po wybudowaniu oczyszczalni ścieków w miejscowości Pułanki zostaną do niej przekierowane istniejące sieci kanalizacji sanitarnej wsi Glinik Średni i Cieszyna oraz projektowane do budowy sieci kanalizacji sanitarnej wsi Gogołów, Glinik Górny, Lubla, Widacz, Kobyle i Stępina. Realizacja projektu przede wszystkim zlikwiduje zagrożenia ekologiczne oraz wyeliminuje nielegalny zrzut nieczystości do środowiska naturalnego. W wyniku wstępnej oceny złożonych wniosków oraz uzyskanej punktacji, gmina Frysztak została zakwalifikowana do dofinansowania na liście rezerwowej. W związku z przeprowadzonymi postępowaniami przetargowymi, a także korzystnym kursie Euro w stosunku do waluty krajowej wniosek nasz został zakwalifikowany do płatności w bieżącym roku.

Niezwłocznie po otrzymaniu informacji o przyznaniu środków finansowych w ramach RPO WP na lata 2007-2013, przed podpisaniem umowy o dofinansowanie, zostały wszczęte postępowania przetargowe w trybie ustawy prawo zamówień publicznych w celu wyłonienia wykonawców w zakresie pełnienia nadzoru inwestorskiego oraz robót budowlanych.

W przeprowadzonej procedurze przetargowej na pełnienie nadzoru inwestorskiego wpłynęły 3 oferty spośród których wybrano najkorzystniejszą pod względem warunków zawartych w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ) tj. ofertę firmy **MGGP S.A. , 33-100 Tarnów, ul. Kaczkowskiego 6, za kwotę brutto 149 450,00 zł.**

W przeprowadzonej procedurze przetargowej na wykonanie robót budowlanych wpłynęło 5 ofert, spośród których wybrano najkorzystniejszą pod względem warunków zawartych w SIWZ tj. ofertę firmy „**Kon-sorcjum FRYSZTAK**”

**Lider: Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych i Drogowych w Krośnie S.A. ul. Grodzka 26,38-400 Krosno**

**Partner I: Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjno- Handlowe OTECH Sp. z o.o., ul. Dukielska**

**83, 38-300 Gorlice****Partner II: Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych i Melioracyjnych w Jaśle Sp. z o.o. , ul. 3-go Maja 30,38-200 Jasło****za kwotę brutto 12 279 229,99 zł.**

W dniu 21 lipca została podpisana pomiędzy Województwem Podkarpackim w imieniu którego występuje Zarząd Województwa Podkarpackiego- jako Instytucją Zarządzającą Regionalnym Programem Operacyjnym Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013, a Gminą Frysztak umowa numer UDA-RPPK.04.01.00-18-027/08-00 o dofinansowanie projektu objętego wnioskiem. Dofinansowanie wynikające z zawartej umowy, przed podpisaniem umów z Wykonawcami nadzoru inwestorskiego oraz robót budowlanych zostało ustalone na maksymalną możliwą do otrzymania kwotę 10 000 000,00 zł. jednak nie więcej niż 56, 22 % w zaokrągleniu w stosunku do rzeczywistej kwoty wynikającej z podpisanych umów z wykonawcami. Całkowita wartość projektu w wersji podstawowej wynosiła 18 486 649,30 zł.

W efekcie przeprowadzonych procedur przetargowych oraz zawartych umów całkowita wartość projektu wynosi 12 478 679,99 zł. w tym kwota dofinansowania w ramach RPO WP na lata 2007-2013 wynosi 6 641 386,93 zł.

W chwili obecnej rozpoczęte są roboty budowlane związane z budową oczyszczalni ścieków w miejscowości Pułanki o przepustowości średniodobowej 1500 m<sup>3</sup>. W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną na niektórych odcinkach roboty budowlane związane z budową sieci kanalizacji sanitarnej. Termin zakończenia robót związanych z budową sieci kanalizacyjnej upłynie z dniem 16.08.2010 roku, natomiast całkowite oddanie do eksploatacji nowo wybudowanej oczyszczalni ścieków w Pułankach po rozruchu technologicznym nastąpi do dnia 29.10.2010 roku.

Gmina Frysztak złożyła wniosek celem zawarcia aneksu do umowy z Instytucją Zarządzającą, odzwierciedlający rzeczywisty poziom dofinansowania po procedurach przetargowych. W ramach projektu ujęte są również koszty niekwalifikowane obejmujące pełnienie nadzoru inwestorskiego nad budową oraz budowę przykanalików do budynków (przyłączy kanalizacyjnych), a także koszty rozruchu technologicznego których suma wynosi kwotę 665 469,51 zł. W wyniku rozwiązania problemów gospodarki ściekowej, powstanie możliwość zagospodarowania w późniejszym terminie centrum Frysztaka (ulic i placów), co jeszcze bardziej uatrakcyjni naszą gminę pod względem turystycznym i estetycznym.

Poniżej przedstawiamy wzór tablic informacyjnych zamieszczonych w miejscach realizacji projektu, zgodnie z wytycznymi dotyczącymi promocji projektu.

**PROGRAM REGIONALNY**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO

**Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego  
Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013**

**Tytuł projektu:****Budowa oczyszczalni ścieków w Pułankach wraz z siecią kanalizacji sanitarnej wsi Frysztak z przełączeniem istniejącego systemu odprowadzania ścieków w m. Glinik Dolny i Twierdza, Gmina Frysztak.****Całkowita wartość projektu: 12 478 679,99 PLN****Kwota dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego:  
6 641 386,93 PLN****Nazwa beneficjenta: Gmina Frysztak , ul. Ks. W. Blajera 20, 38-130 Frysztak,****Strona internetowa beneficjenta: [www.frysztak.pl](http://www.frysztak.pl)      [www.rpo.podkarpackie.pl](http://www.rpo.podkarpackie.pl)**



# Piknik Rodzinny w Gogołowie



motorowej. Mistrzem w tej dziedzinie jest mieszkaniec Gogołowa Kazimierz Skórski.

Wokół stadionu rozmieszczone były stoiska z rękodziełem artystycznym. Można było skosztować swojskiego jadła, ciast domowego wypieku, zjeść grochówkę i bigos z kotła. Zarówno młodszy jak i starsi mogli skorzystać z przejażdżek bryczkami, quadami, kucykami. Niedzielne popołudnie umilała grupa śpiewacza i kapela ludowa z Gogołowa.

Szczególny charakter imprezie nadawała piękna i naturalna sceneria miejsca. Piknik zakończył się tradycyjną zabawą dożynkową przy ludowej muzyce.

W organizację dożynek czynnie włączyły się: Stowarzyszenie „Gogołów bez granic”, Koło Gospodyń Wiejskich, Międzyszkolny Klub Sportowy „Skarbek”, strażacy z OSP. Wszystkie organizacje są z Gogołowa.

Strażacy z Gogołowa oraz Policjanci ze Strzyżowa i Frysz-



Z inicjatywy pracowników Przedszkola i Szkoły w Gogołowie powstał pomysł zorganizowania w ramach dożynek Pikniku Rodzinnego, z którego dochód byłby przeznaczony na zakup zabawek do tutejszego przedszkola.

Program pikniku był bardzo urozmaicony. Imprezę rozpoczął mecz piłkarski pomiędzy MKS „Skarbek” Gogołów a „Olimpią” Nockowa. Na murawie boiska odbyła się prezentacja konnych korowodów z wieńcami dożynkowymi. Firma „PREMED” z Jasła dała pokaz ratownictwa medycznego. Dużym zainteresowaniem publiczności cieszyły się przejażdżki samochodów terenowych.

Nie zapomniano o najmłodszych. Mogli oni przez całe popołudnie korzystać z zabaw na zjeździe, brać udział w konkursach.

Zainteresowani sztuką (ale nie tylko) przyglądali się w jaki sposób powstaje rzeźba, wykonana jedynie przy użyciu piły



taka zapewnili porządek i bezpieczeństwo uczestnikom imprezy.

Oto mamy kolejny przykład w jaki sposób można zintegrować środowisko wokół ciekawego projektu.

W imieniu dzieci dziękujemy sponsorom za udzieloną pomoc rzeczową i finansową.

Wsparcia udzielili: Jan Łętowski, „PREMED”-Piotr Szurek, Halina Łukasik, Dariusz Byś, Bogdan Lechwar, Marek Leśniak, Delikatesy „Centrum”, „Betex”Jasło, Piekarnia-Tadeusz Kubik, Księgarnia „Beta”, Firma „Scrollnet”.

tekst: I. Drak

Gogołów, 16 sierpnia 2009

zdjęcia: K. Niekowal

# Wio, wišta, hetta, heja ho!!!

Jest to tytuł projektu realizowanego w wioskach naszej gminy w ramach programu z Poakcesyjnego Programu Wspierania Obszarów Wiejskich. Projekt ten był skierowany do rodzin naszej gminy. Na piknikach tych były przeprowadzane konkursy dla dzieci pt „Kossak jest wśród nas”. Dzieci wykazywały swoje zdolności malarskie i modelarskie. Dla rodziców był przygotowany konkurs pt. „Robimy ludzi w konia”, który polegał na tym, że rodzic ciągnął wóz konny miniaturowy, na którym siedziało dziecko i poganiało rodzica, aby jak w najkrótszym czasie pokonał wyznaczony odcinek. Było przy tym dużo uciechy dla dzieci oraz dobrego humoru towarzyszącemu temu konkursowi. Dla uczestników pikniku był zorganizowany konkurs pt. „Miss kłaczy i mister ogier”. W przerwach między konkursami przygrywał zespół muzyków w składzie: Tadeusz Ziemia, Stanisław Pałys, Józef Śliwa, Kazimierz Winiarski, Waław Jedziniak. Wykonywali oni mu-

zykę ludową, a dla zainteresowanych objaśniali technikę gry na instrumencie oraz zachęcali do próby zagrania na nim. Furmani : Bogdan Dunaj, Wiesław Żmuda, Janusz Orzechowski, Tadeusz Sokołowski, Damian Boroń, Roman Salamon, Zdzisław Bryda, Henryk Koralewski, Dariusz Szynal zabierali chętnych uczestników na bryczki lub wasążki i przewozili po okolicy. Panowie: Lesław Sokołowski, Władysław Wolan, Stanisław Orzechowski prezentowali, jak dawniej wyglądały omłoty i mielenie zboża. Przygotowania do tych pokazów, żarna oraz pokaz omłotów cepami cieszył się dużym zainteresowaniem. Było bardzo dużo chętnych do spróbowania swych sił w młuceniu zboża cepami. Po konkursach i prezentacjach były rozdawane nagrody. Na zakończenie snuto plany na przyszłość, co zrobić, aby takie pikniki były częściej.

Koordinator Edward Górgacz

1 września kojarzy się wszystkim z końcem wakacyjnego wypoczynku i rozpoczęciem zajęć w szkolnych ławach. Tak jest od dawna. Jednak ten dzień to przypomnienie tragicznych chwil w naszej historii.

70 lat temu w piękny słoneczny dzień Polska została napadnięta zniemacka przez potężnego zachodniego sąsiada Niemcy hitlerowskie! Można zadać pytanie - Jak do tego doszło?

Niemcy pokonane w I wojnie światowej dążą do zmiany sytuacji, szukają męża opatrnościowego, który podniesie ich państwo ku potędze. Spośród wielu osób wyłania się niepozorna postać zniemczonego Austriaka Adolfa Hitlera, który skupia wokół siebie zwolenników odnowy niemieckiego państwa. Organizuje przewrót, przewrót w Monachium, przebywając w więzieniu przelewa swe myśli na papier – powstaje Mein Kampf - dzieło kultowe nazizmu. Po uzyskaniu wolności Hitler zdobywa wolność, wygrywa wybory parlamentarne i w styczniu 1933 obejmuje urząd kanclerza.

Ze współpracownikami wcieliła w życie zapisy swego dzieła, łamiąc postanowienia traktatu wersalskiego. Zbrojenia,

rozwój wszystkich formacji wojskowych powoduje narastanie niepokoju, lecz duże potęgi Europy zbytnio tym się nie przejmują. Wojska niemieckie zajmują Nadrenię, Austrię i Czechy. Wobec takiej sytuacji Polska stara się zyskać korzystne sojusze, rozwijać siły zbrojne. Jest jednak za późno - Niemcy sprzymierzają się ze Związkiem Radzieckim podpisując pakt o podziale Polski – 23 sierpnia 1939. Hitler podpisuje dyrektywy Fall Weiss, nawała niemiecka atakuje nasz kraj. Pomimo zamieszania i braków w uzbrojeniu polski żołnierz daje przykłady męstwa, ofiarności, szlachetności. Do wiecznej chwały polskiego oręcza przechodzą Westerplatte, Gdynia, Hel, Mokra, Mława, Bzura, Wizna nazwana przez Leopolda Staffa „Polskimi Termopilami”, Modlin, Warszawa – miasto niepokonane wedle słów prezydenta Stefana Starzyńskiego czy Kock. Gdy żołnierz polski walczy z Niemcami od wschodu zdradziecko dokonuje najazdu Armia Czerwona – 17 września. Następuje dezorganizacja, utrata morale, liczne samobójstwa. Co mają czynić Polacy? Najwyższe władze opuszczają kraj, w której walczą zdziesiątkowane oddziały i ginie ludność cywilna w wyniku nalotów czy rozstrzeliwań. Kampania wrześniowa kończy się klęską, lecz daje obraz niezłomności i hartu polskiego polskiego żołnierza – licznie ukazują to poeci, pisarze czy reżyserzy.

Nam żyjącym w pokoju nie wolno zapominać o wysiłku poprzednich pokoleń walczących o utrzymanie wolności. Jednak jesteśmy świadkami wielkich absurdów. W ostatnich dniach media karmią nas informacjami, że strona rosyjska – agresor z 1939 r – oskarża nas o współpracę i rozpętanie wojny wspólnie z Niemcami. Nie można ulegać takim sugestiom i należy prawdziwie nazywać fakty które miały dawniej miejsce. Życie w prawdzie i jej obrona to wysiłek wielu pokoleń, z których musimy brać przykład i upominać się o rzetelną i odpowiednio nazwaną historię.

Informacje przygotował mgr Krzysztof Winiarski



## Niezapomniana historia



## Ze sportu szkolnego

Sportowy rok szkolny 2008/2009 przyniósł naszej Gminie splendor na skalę wojewódzką, a nawet poza nią. Usportowiona młodzież po raz kolejny udowodniła, że dużo potrafi i jest chętna do wszystkich wyzwań na niwie sportowej. W ostatnim czasie obserwujemy jakby wzrost zainteresowania uprawianiem sportu wśród dzieci i młodzieży naszej gminy. Po dosyć długim okresie stagnacji w tym względzie, coś się zmienia. Już „komputer” nie jest najważniejszy w codziennym życiu młodego człowieka. Wobec tego „kujmy żelazo póki gorące” i spróbujmy jeszcze intensywniej wspomagać oczekiwania młodego pokolenia. Wyniki, jakie osiągnęli w tym roku są imponujące, dlatego i spodziewamy się wysokiej lokaty we współzawodnictwie powiatowym, a także wojewódzkim. Mimo trudnych warunków do prowadzenia zajęć z wychowania fizycznego jakie panują w Szkole Podstawowej we Frysztaku, młodzież tej szkoły w rywalizacji z rówieśnikami innych szkół w województwie wypada bardzo dobrze, często nawet ich przewyższając. Jakie wyniki mogłyby być, gdyby warunki uległy znacznej poprawie?. Mam nadzieję, że zostaną podjęte „szybkie kroki” i baza sportowa szkoły frysztackiej zostanie poszerzona o nową halę, tym bardziej, że pojawiły się w tej sprawie pierwsze zapewnienia ze strony naszych władz gminnych.

Większe nasze osiągnięcia sportowe przedstawiają się następująco:

### Szkoła Podstawowa we Frysztaku

I miejsce w powiecie, I miejsce w rejonie i VI miejsce w finale wojewódzkim dziewcząt w sztafetowych biegach przełajowych (Filip Paulina, Karaś Magdalena, Kostecka Anna, Skowron Patrycja, Balicka Beata, Frączek Justyna, Mastyj Monika, Mularz Klaudia, Wrona Kornelia, Wawrzekiewicz Natalia, Fortuna Magdalena, Tutak Patrycja, Grela Izabela, Kapiesz Anna).

I miejsce w powiecie i III miejsce w rejonie chłopców w sztafetowych biegach przełajowych (Wilusz Jakub, Rec Bartłomiej, Romański Sebastian, Klocek Konrad, Sokołowski Kacper, Witalec Szymon, Winiarski Dariusz, Potoczny Kamil, Feliks Grzegorz, Prokopowicz Jakub, Wiśniowski Kamil, Dominik Mateusz).

I miejsce w powiecie, II miejsce w rejonie i IV miejsce w półfinale wojewódzkim w mini piłce ręcznej dziewcząt (Filip Paulina, Fortuna Magdalena, Koś Joanna, Tutak Izabela, Karaś Magdalena, Kostecka Anna, Skowron Patrycja, Mijał Ewelina, Frączek Justyna, Kliś Luiza, Mastyj Monika, Mularz Klaudia, Pelczar Kinga, Wawrzekiewicz Natalia, Wrona Kornelia).

I miejsce w powiecie i XII miejsce w finale wojewódzkim w czwórboju lekkoatletycznym chłopców (Potoczny

Kamil, Rec Bartłomiej, Dominik Mateusz, Klocek Konrad, Stefanik Piotr, Romaniak Sebastian, Wilusz Jakub).

I miejsce w powiecie i VI miejsce w finale wojewódzkim w czwórboju dziewcząt (Filip Paulina, Frączek Justyna, Kostecka Anna, Balicka Beata, Mastyj Monika, Mularz Klaudia, Wrona Kornelia, Karaś Magdalena).

I miejsce w powiecie i III miejsce w finale wojewódzkim w trójboju lekkoatletycznym dziewcząt (Kapiesz Anna, Jamrogowicz Sabina, Godek Natalia, Brzyska Patrycja, Knap Klaudia, Sygnarska Magdalena).

III miejsce Kapiesz Anny indywidualnie w finale wojewódzkim w trójboju lekkoatletycznym.

V miejsce Filip Pauliny indywidualnie w finale wojewódzkim w czwórboju lekkoatletycznym.

I miejsce w powiecie i VII miejsce Filip Pauliny w finale wojewódzkim w indywidualnych biegach przełajowych.

I miejsce w powiecie i III miejsce Pauliny Filip w finale wojewódzkim w lekkoatletycznych igrzyskach młodzieży szkolnej w biegu na dyst. 600 m.

II miejsce w powiecie i III miejsce w rejonie w tenisie stołowym (Klocek Konrad, Wiśniowski Kamil).

Ponadto drużyny dziewcząt i chłopców z SP. we Frysztaku wzięły udział w powiatowych, ulicznych biegach o „Puchar Starosty Strzyżowskiego”, gdzie osiągnęły znakomite wyniki:

Kategoria klas I-IV:  
/dziewcząt/

I miejsce - Knap Klaudia  
II miejsce - Godek Natalia  
III miejsce - Sygnarska Magdalena

/chłopców/

I miejsce - Czernicki Kacper  
II miejsce - Błoniarski Bartłomiej

Kategoria klas IV-VI:  
/dziewcząt/

I miejsce - Filip Paulina  
III miejsce - Balicka Beata

Twórcami sukcesów młodzieży z Frysztaka byli mgr Piotr Górka oraz mgr Leszek Jędrzyk.



### Zespół Szkół w Gogolowie:

I miejsce w powiecie, I miejsce w rejonie i II miejsce w finale wojewódzkim Gimnazjady w tenisie stołowym dziewcząt (Talaga Edyta, Łukasik Mariola, Fic Paulina)

I miejsce w powiecie, II miejsce w rejonie i IV miejsce w finale wojewódzkim Gimnazjady w tenisie stołowym chłopców (Niekowal Kacper, Urzędowski Łukasz).

I miejsce w powiecie, II miejsce w rejonie i IV miejsce w finale wojewódzkim igrzysk młodzieży szkolnej w tenisie stołowym dziewcząt (Stodolak Edyta, Łukasik Agnieszka, Byś Magdalena) Twórcami sukcesów tej młodzieży byli: mgr Małgorzata Niekowal oraz mgr Anna Wiśniowska.

### Gimnazjum we Frysztaku

II miejsce w koszykówce chłopców w powiecie

II miejsce w koszykówce dziewcząt w powiecie

II miejsce w piłce nożnej chłopców w powiecie

III miejsce w piłce ręcznej chłopców w powiecie

I miejsce w piłce ręcznej dziewcząt w powiecie, IV miejsce w rejonie (Ziarko A., Mocek A., Stadnicka G., Marczak S., Mosoń N., Marczak K., Pawlik A., Poprawa J., Ziobro E., Balicka A., Madeja I.)

II miejsce w powiecie i XIII miejsce w finale wojewódzkim w indywidualnych biegach przelajowych Nieroda Nikolina.

Twórcami sukcesów swojej młodzieży byli: mgr Krzysztof Niemiec, mgr Jerzy Górka, mgr Roman Cierpiął.

Na uwagę zasługuje także wynik, jaki uzyskali chłopcy ze szkoły w Lubli zdobywając XVIII miejsce w finale wojewódzkim w trójboju lekkoatletycznym. Opiekunami byli Marcin Pilut i Mateusz Dyka.

Osiągnięciem, które także należy zauważyć, jest II miejsce w powiecie w mini sitkówce chłopców z małej Szkoły z Cieszyny. Opiekunem tej drużyny była mgr Mariola Krucek.

Jak wynika z powyższego zestawienia praca nauczycieli wychowania fizycznego w naszej gminie nie idzie na marne i jest NIEZAPRZECZALNA, za co Im serdecznie dziękuję. Dziękuję także nauczycielom z innych szkół, pani mgr Małgorzacie Winiarskiej, a także panu mgr. Piotrowi Świeradowi, za to, że ich uczniowie rywalizując w zawodach na szczeblu gminnym, stwarzają warunki do uzyskiwania rekordów najlepszym.

Podziękowania należą się także dyrektorom szkół oraz organowi prowadzącemu placówki oświatowe gminy na czele z p. Wójtem, że popierają naszą inicjatywę pt. „WYCHOWANIE DZIECI I MŁODZIEŻY PRZEZ SPORT”

Koordinator sportu  
mgr Leszek Jędrzyk

## KONKURS DLA CZYTELNIKÓW GAZETY FRYSZTACKIEJ

Poniżej przedstawione są trzy fotografie przedstawiające pikniki rodzinne w trzech różnych wioskach. Należy odgadnąć, gdzie te pikniki miały miejsce i zadzwonić pod nr tel. 0692864385. Dla 3 pierwszych osób dorosłych, które udzielią prawidłowej odpowiedzi są do wygrania są koszulki, parasole, a dla 3 pierwszych dzieci przybory szkolne oraz sprzęt komputerowy.





# Zwykła - niezwykła Pani Lusia

a ściślej p. Halina Korabiowska – Dobrowolska (Ha-Lusia) to jedna z wielu żyjących łączniczek z Powstania Warszawskiego, pseudonim „Anita Nitówna”, a nasza znajoma z kwietniowego spotkania w Bibliotece Publicznej we Frysztaku, kiedy to mieliśmy okazję w miesiącu pamięci narodowej poznać tę niezwykłą starszą Panią.

O tym wydarzeniu i Jego głównej bohaterce napisał pięknie i obszernie p. Krzysztof Winiarski w swoim artykule „Powstańcze echa” (Gazeta Frysztacka). Każdy z nas uczestniczących w tym spotkaniu pokoleń, miał bardzo różne wyobrażenia na temat osoby z którą mieliśmy zaszczyt się spotkać. Na ogół jawią nam się one jako ktoś bardzo odległy, trudno dostępny czy może nawet trochę „papierowy”. Pani Lusia w swojej skromności obawiała się z kolei, że Jej „zwykłość”, Jej powstańcze przeżycia i doświadczenia nie będą dla nas niczym interesującym, gdyż bądź co bądź, oddaleni jesteśmy sporo od Warszawy, a więc Powstanie Warszawskie nie ma pewno dla nas zbyt wielkiego znaczenia, a może nawet niewiele o nim wiemy? Bardzo często na co dzień, i nie tylko, spotyka się bowiem z brakiem wiedzy i bolesną wręcz obojętnością. Myślę, że każda ze stron przeżyła miłe zaskoczenie: Pani Lusia ujęła wszystkich swoją niezwykłą osobowością; skromnością, dowcipem, młodzieńczym wręcz entuzjazmem i niezwykłą żywotnością, mimo swoich lat (85).

Ona zaś była mile zaskoczona zainteresowaniem problematyką wojenną i powstańczą wśród naszej społeczności, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia, a przede wszystkim faktem, że pamiętamy i chcemy pamiętać o ludziach i wydarzeniach z tamtych czasów. Określiła frysztackie spotkanie jako „ukoronowanie jej życia”. Podkreśliła, że równie wielkiego honoru dostąpiła Ona i Jej

koleżanki i koledzy jedynie ze strony Prezydenta Rzeczypospolitej przed 5-oma laty.

Jako, że właśnie w tym roku i zupełnie na świeżo obchodziliśmy dwie okrą-



głe rocznice związane z II wojną światową, bo 70 rocznicę jej wybuchu i 65 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, to nasze myśli często krążą wokół TYCH, którym wówczas przyszło żyć, zmagać się z bardzo trudną codziennością i podejmować niezwykle trudne decyzje, które nierzadko skutkowały śmiercią. Stąd i moje serdeczne myśli powędrowały w tamte dni ku Pani Lusi. Pozwoliłam sobie więc zadzwonić do Niej w przeddzień rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego i przekazać jej wyrazy uznania i wdzięczności od nas, trochę później urodzonych, i zapewnić, że myślimy o Niej i o wszystkich, którzy zmuszeni byli w owe lata poświęcić swoje młode życie, abyśmy my mogli żyć w pokoju i wolnej ojczyźnie.

Mała rzecz - krótki telefon, parę ciepłych słów i wyrazów szacunku w

tym tak ważnym dla Niej momencie, a ileż radości i autentycznego wzruszenia.

Skierowała ponownie wiele budujących słów pod adresem mieszkańców naszej gminy i kolejny raz podkreśliła, że z niej żadna bohaterka i że każdy z nas będący na jej miejscu zrobiłby to samo.

Natomiast spotkanie w naszej bibliotece było dla niej niezwykłym uhonorowaniem, jakiego się na koniec swojego życia doczekała.

To są Jej słowa i nimi chciałam się z Państwem tą drogą podzielić.

Pani Lusia przebywa od pewnego czasu w Domu Pomocy Społecznej „Kombatant” w Legionowie, nie dlatego, że była bezradna w swoim warszawskim mieszkaniu, świetnie

sobie radziła, działała ciągle społecznie. Zrobiła to dla swojej kuzynki, która ze względu na swój wiek i stan zdrowia wymaga ustawicznej opieki, a nie chciała absolutnie sama tam zostać.

Taka właśnie jest Pani Lusia: bezinteresowna, życzliwa ludziom, ofiarna, gotowa do poświęceń i to nie tylko w czasie wojny. Taka zwykła: bardzo bezpośrednia, emanująca szczerością i radością życia, niezwykle optymistyczna, a jednak ... n i e z w y k ł a.

## PODZIĘKOWANIE

**SOŁTYS GLINIKA GÓRNEGO  
SKŁADA SERDECZNE PODZIĘKOWANIA  
WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM GMINY  
FRYSZTAK, KTÓRZY ODDALI GŁOS NA  
MOJĄ KANDYDATURĘ W PLEBISCYCIE  
GAZETY „NOWINY”  
NA SOŁTYSA PODKARPACIA 2009.**

*„CIESZĘ SIĘ BARDZO, ŻE MOJA PRACA NA  
RZECZ MIEJSCOWEJ SPOŁECZNOŚCI ZOSTAŁA  
DOCENIONA I Z PEWNOŚCIĄ ZMOBILIZUJE MNIE  
TO DO DALSZYCH DZIAŁAŃ”*

**SERDECZNIE DZIĘKUJĘ  
EDWARD GIERA**

## Dobre źródło informacji - tego brakowało

Od pewnego czasu działa internetowy serwis informacyjny [www.fryszak24.pl](http://www.fryszak24.pl). Jednak jak pokazała moja prywatna sonda niewielu osób o tym wie. Dlatego postanowiłam napisać do „Gazety Fryszackiej”. Uważam bowiem, że taki portal w naszej Gminie był bardzo potrzebny.

Pomysłodawcą była grupa OpenGR - portal był jednym z projektów informatyzacji Gminy Fryszak - iGmin@. Godne podziwu jest zaangażowanie jego twórców - Wojtka Patli oraz Waldemara Miki, którzy docierają do różnych ludzi i zbierają przeróżne informacje. Nie wiem, jak i kiedy oni to robią, ale informacje zamieszczane są na bieżąco, a zakres tematyczny jest bardzo szeroki: od wydarzeń kulturalnych, przez drobne informacje o tym, co się dzieje w naszej gminie, po osiągnięcia naszych mieszkańców, o których, gdyby nie redakcja fryszak24, nie mielibyśmy pojęcia.

Wielu ludzi potrzebuje takich informacji. Cieszy więc rosnąca odwiedzalność [fryszak24.pl](http://fryszak24.pl), co jeszcze bardziej uświadamia nas w tym, że działamy w dobrą stronę. Celem portalu jest tworzenie informacji przez mieszkańców dla mieszkańców w Internecie. Przy okazji zapraszamy wszystkich zainteresowanych do współpracy przy portalu lokalnym Gminy Fryszak [fryszak24.pl](http://fryszak24.pl)

„Taki portal w naszej Gminie był potrzebny, pomysłodawcą była grupa OpenGR - portal był jednym z projektów informatyzacji Gminy Fryszak - iGmin@. Wielu ludzi potrzebuje takich informacji, cieszy rosnąca odwie-



dzalność [fryszak24.pl](http://fryszak24.pl) co jeszcze bardziej uświadamia nas w tym że działamy w dobrą stronę. Celem portalu jest tworzenie informacji przez mieszkańców dla mieszkańców w internecie. Przy okazji zapraszamy wszystkich zainteresowanych do współpracy przy portalu lokalnym Gminy Fryszak [fryszak24.pl](http://fryszak24.pl)” -

Co można znaleźć na [www.fryszak24.pl](http://www.fryszak24.pl)? Najświeższe informacje o tym, co dzieje się, dzieło lub niebawem wydarzy w naszej gminie. Są informacje o sporcie, ludziach, reportaże z wydarzeń, wywiady, tworzy się baza firm, jest rozkład jazdy autobusów...

Jeśli ktoś chce wiedzieć co? gdzie? kiedy? we Fryszaku powinien być częstym gościem serwisu [fryszak24.pl](http://fryszak24.pl).

Redakcji serwisu dziękuję, życzę powodzenia i ciekawych tematów.

Magda Stefanik

Gminny Ośrodek Kultury we Fryszaku zaprasza miłośników brydża, a także tych, którzy chcieliby się nauczyć tej ciekawej gry na zajęcia

**Klubu Brydżowego**

informacje: tel. 017 2777044



Zniszczona tablica na parkingu przy kościele - autorom tego „dzieła” gratulujemy głupoty.



# Razem raźniej - zapraszamy do świetlicy!

## DRODZY RODZICE!

Czasy w jakich przyszło nam żyć zmuszają nas rodziców do poszukiwania pracy poza miejscem zamieszkania, wyjazdów zagranicę, lub pracy na tzw. „dwa etaty”. Powoduje to częstą nieobecność nas w domu. Nie zwalnia to jednak nikogo z obowiązku dbania o dobre wychowanie i przygotowanie naszych dzieci do dorosłego życia. Po to aby otrzymały jak najlepszą opiekę, w gminie Frysztak udało się otworzyć Centrum Profilaktyczno-Edukacyjne oraz Poradnię SOS dla Rodziców. Wszystkich, którym leży na sercu dobro ich dzieci, zapraszam do zapoznania się z ofertą naszej placówki oraz korzystania z proponowanej pomocy.

Działalność Integracyjnego Centrum Profilaktyczno - Edukacyjnego ph. „Razem Raźniej” jest prowadzona od 07.09.09r. do 19.12.09r. w Domu Parafialnym przy kościele pw. NMP we Frysztaku. Zajęcia odbywać się będą przez 5 dni w tygodniu po 3 godz. dziennie. Jednocześnie pracuje dwóch pedagogów po to, aby uatrakcyjnić wybór proponowanych zajęć.

Program działań Centrum stwarza możliwości dla tych dzieci, które chcą nadrobić zaległości lub pogłębiać wiedzę z danych przedmiotów pod okiem fachowców, dzieci niemających warunków lokalowych do odrabiania zadań domowych w sprzyjających okolicznościach lub dla dzieci potrzebujących pomocy korekcyjno- kompensacyjnej. Oferta zajęć skierowana jest także do uczniów chcących rozpoznać lub rozwijać i doskonalić swoje zdolności i umiejętności (plastyczne, teatralne, matematyczne, językowe czy dziennikarskie). Integracyjne Centrum Profilaktyczno-Edukacyjne przewiduje również cotygodniowe zajęcia dla uczniów, którzy chcą kształcić technikę pływania, zakończoną sprawdzeniem nabytych umiejętności podczas zawodów sportowych.

Uzupełnieniem działań Integracyjnego Centrum Profilaktyczno - Edukacyjnego ph. „Razem Raźniej” jest Poradnia „SOS dla Rodziny”, która utworzona została dla rodzin z terenu gminy Frysz-

## Razem raźniej!

*Świetlico, działasz nadal...  
Wspaniale jest!*

*Tęskniłem już za twymi naukami:  
już nie-obcymi językami –  
niemieckim i angielskim.  
„Liczbami, co uczą i bawią”  
kunsztownym „Cześć - jestem pędzel!” też,  
Zresztą – sama doskonale wiesz...  
Za „Przyjacielem psychologiem,”  
bo przecież „Jesteśmy blisko”  
właśnie dzięki tobie.  
I będę całkiem sprawiedliwy:  
to dzięki tobie „Będę szczęśliwy.”  
A te „Warsztaty teatralne”  
To zajęcia wprost idealne!  
„Trening twórczości językowej” -  
jest wręcz zajęciem wyjątkowym.  
Na „Kółku dziennikarskim”  
tę rymowanekę piszę,  
na twoją, Świetlico, wdzięczność liczę.*

*Robimy razem niezwykłe dzieła  
Pamiętaj, masz w nas przyjaciela.*

Szymon Pawlik, kl. 6a

## (JEZYKA POLSKIEGO)

Uczniowie uzupełnią i nadrobią zaległości z zakresu wiedzy o j. polskim.

Poszerzą zakres stosowanego słownictwa i wykształcą umiejętność sprawnego posługiwania się językiem (mówionym i pisanym) w różnych sytuacjach życiowych.

Rozwiną umiejętność redagowania różnych form wypowiedzi i gatunków literackich.

Poznają różne teksty literackie, nauczą się umiejętności ich odczytywania i interpretacji.

Wezmą udział w różnych konkursach rozwijających ich sprawność językową i poszerzających wiedzę z zakresu nauki o języku.

## WARSZTATY TEATRALNE

Chętni zdobędą i poszerzą informacje z zakresu wiedzy o teatrze, zostaną przygotowani do krytycznego odbioru dzieł teatralnych, będą mieli możliwość kształtowania umiejętności reżysersko- aktorskich i literackich (tworzyć będą scenariusze teatralne, przedstawienia, monodramy i etudy teatralne.)

## LICZBY, KTÓRE UCZĄ I BAWIĄ...

Uczniowie uzupełnią i nadrobią zaległości w pojęciu zawłości matematycznych, rozwiną wyobraźnię matematyczną przez zabawy logiczne, nauczą się tworzyć zagadki, rebusy i krzyżówki matematyczne.

## CZEŚĆ! JESTEM PĘDZEL!

Zajęcia artystyczne będą dzieciom przede wszystkim sprawiać radość oraz rozwijać postawę twórczą. Nauczą kreatywnego myślenia, przyczynią się do wszechstronnego rozwoju oraz poznania nowych doświadczeń i umiejętności w zakresie różnorodnych technik plastycznych. Niewątpliwie przyczynią się również do odkrywania talentów, rozwijania zainteresowań oraz przeciwdziałania nudzie i monotonii.

**ENGLISH IS FUN**

Uczniowie poszerzą zasób słownictwa czynnego i biernego, poprzez czytanie rozmaitych tekstów, słuchanie nagrań, śpiewanie piosenek, recytowanie rymowanek, oglądanie anglojęzycznych filmów i bajek. Rozwiną także swoje kompetencje językowe, czyli mówienie, umiejętność pisania, czytanie, słuchanie i rozpoznawanie struktur gramatycznych.

**DEUTSCH MACHT SPASS****(Niemiecki sprawia frajdę)**

Uczestnicy nabędą, poszerzą i utrwalą sprawności językowe (rozumienie, mówienie, czytanie i pisanie). Potrafią zareagować językowo w różnorodnych sytuacjach życia codziennego. Poznają kulturę, zwyczaje i tradycje krajów niemieckojęzycznych

**KÓŁKO DZIENNIKARSKIE**

Przyszli reporterzy poznają podstawowe gatunki dziennikarskie, będą zbierać informacje, pisać artykuły, dokonywać korekty, edytować gazetkę, wykonywać wykresy, diagramy rysunki i zdjęcia. Zwiedzą redakcje gazet „Super Nowości” i „Nowin”, wezmą udział w pogadankach. Będą również redagować stronę w gazecie lokalnej.

**JESTEŚMY BLISKO...**

Uczniowie ze szczególną wrażliwością nauczą się patrzeć na drugiego człowieka, otaczać zainteresowaniem, uczyć pokory, wybaczać, rozumieć i szanować bliźnich. Będą nieść pomoc duchową i twórczość swoją tym, którym jej zabrakło.

**MÓJ PRZYJACIEL****PSYCHOLOG**

Uczniowie nauczą się panować nad emocjami, niewłaściwymi zachowaniami, nadpobudliwością, agresją. Będą uczestniczyć w grupach terapeutycznych pozwalających pomniejszać zaburzenia.

**MAMO, TATO ZAPYTAJ O MNIE...(PSYCHOLOG DLA DOROSŁYCH)**

Rodzice dzieci uczęszczających do Centrum dowiedzą się, jak pomóc rozwiązać problem dotyczący ich dziecka, jak rozmawiać ze swoim dzieckiem i jakie stosować metody wychowawcze.

**BĘDĘ SZCZĘŚLIWY...****(PEDAGOG)**

Uczniowie z rodzin dysfunkcyjnych, będący w grupie ryzyka, nauczą się asertywności i wzmocnią poczucie własnej

wartości. Zdobędą wiedzę, która pozwoli im ustrzec się wszelkich zagrożeń. Będą odgrywać różne role, uczyć radzić sobie w sytuacjach konfliktowych, stresujących czy trudnych. Wezmą udział w tworzeniu Teatru Profilaktycznego.

**UMIEM PŁYWAĆ!**

Dla wszystkich chętnych lub wymagających korekty wad postawy zaplanowano cotygodniowe wyjazdy na krytą pływalnię do Strzyżowa. Tam pod fachową opieką instruktorów, zdobywać będą lub doskonalić umiejętności pływania. Po zakończeniu nauki pływania przewidziane są zawody, a dla zwycięzców nagrody ( dla pozostałych słodycze)

W Poradni „SOS” dla rodziny” konsultacji i pomocy udzielać będą następujący specjaliści:

**LOGOPEDA** -Korygowanie wad wymowy.

**POLICJANT** -Przeciwdziałanie przemocy, pomoc w walce z agresją, uzależnieniami oraz zapobieganie działaniom nie-

zgodnym z prawem.

**PSYCHOLOG** - Praca z dzieckiem nadpobudliwym psychoruchowo, praca z dzieckiem agresywnym, nauka radzenia sobie ze stresem dzieci o szczególnej wrażliwości psychicznej. Terapia.

Udzielanie pomocy osobom borykającym się z trudnościami wychowawczymi, problemami małżeńskimi, depresją.

**PEDAGOG** -Pomoc dzieciom z problemami dyslektycznymi, dyskalkulią, dysgrafią – ćwiczenia.

**PRACOWNIK SOCJALNY** -Pomoc osobom bezrobotnym w poszukiwaniu ofert pracy, wskazywanie szkoleń i innych form pomocy dla w/w grupy. Pomoc w wypełnieniu wszelkiego rodzaju dokumentów, wskazywanie miejsc, w których należy szukać pomocy w celu rozwiązywania określonego problemu.

**Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do korzystania z przygotowanych ofert!**

pedagog szkolny  
Małgorzata Gliwska - Jędrzyk

***Dzieci w świetlicy piszą również artykuły...*****Do wszystkich jednostek !!!****Strażnie ciekawe - Gorący artykuł**

Witamy wszystkich czytelników gazetki szkolnej „Reporterek.”

Tym razem opowiemy Wam o zmaganiach naszych strażaków (w tym nas, młodych strażaków z Twierdzy ;P) na VI Powiatowych Zawodach OSP w Strzyżowie.

Zawody odbyły się 30 sierpnia 2009r. na stadionie MOSiR w Strzyżowie. Rozpoczęły się zbiórką wszystkich drużyn na murawie boiska. Następnie został odśpiewany hymn narodowy, podczas którego została wywieszona flaga Polski. Kolejnym punktem było odczytanie przewidywanego programu i podanie kolejności wystąpienia drużyn. Po oficjalnym rozpoczęciu jednostki rozpoczęły przygotowania do zawodów. Zawody przebiegły bez problemów, jednak z lekką porażką dla naszych drużyn. Ale był to dopiero nasz debiut i nie załamujemy sięJ. Jeszcze wszystko przed namiJ. Oczywiście nie obyło się bez kontuzji. Niestety ucierpiały trzy dzielne strażaczki, ale nie dały tego po sobie poznać i trzymały się mocno, stale się uśmiechającJ.

Oto wyniki tegorocznych zawodów:

Kategoria chłopców:

- 1 miejsce OSP Wiśniowa z wynikiem 86,5 pkt.
- 2 miejsce OSP Wyżne z wynikiem 90,70 pkt.
- 3 miejsce OSP Pstrągowa Dolna z wynikiem 95,7 pkt.
- 4 miejsce OSP Konieczkowa z wynikiem 96,7 pkt.
- 5 miejsce OSP Pułanki z wynikiem 103,1 pkt.
- 6 miejsce OSP Kożuchów z wynikiem 120,6 pkt.
- 7 miejsce OSP Twierdza z wynikiem 124,1 pkt.

Przykro nam było kiedy dowiedzieliśmy się, że na zawodach jeden z nas nie jest w stanie wystartować. Kuba doznał kontuzji nogi, ale nawet najlepsi zawodnicy odnoszą kontuzje, więc Kuba dzielnie wspierał kolegów.



Drużyna młodzieżowa chłopców:  
 Kuba Kalisz- dowódca  
 Michał Karpierz- łącznik  
 Szymon Rutka- rozdzielaczowy  
 Piotrek Stefanik- pomocnik roty pierwszej  
 Bartek Stefanik- pomocnik roty drugiej  
 Sebastian Potoczny- przodownik roty pierwszej  
 Szymon Pawlik- przodownik roty drugiej  
 Łukasz Kępa- mechanik

A tak w skrócie wygląda historia OSP Twierdza:

OSP Twierdza powstała w 1953 roku. Pierwszym kometantem został Franciszek Kosiba, a zastępcą Jan Szydło. Jednostka posiadała drewnianą remizę krytą dachówkami, w której znajdowały się: sikawka ręczna, dwa odcinki węża ssawnego, trzy odcinki węża tłocznego i jedna prądownica. W okresie żniw trzymanoienne i nocne warty. W 1957 roku rozpoczęto budowę malutkiej remizy z pustaków, ponieważ drewnianą zdmuchnął wilk... oj, przepraszamy, to nie ta bajka..) oczywiście remizę rozebrano. Pieniądze na budowę uzyskiwano z organizowanych zabaw. Strażacy uczestniczyli w gaszeniu wielu pożarów. Dojeżdżali do nich wraz ze sprzętem wozami konnymi. W latach 60. OSP uczestniczyła w zawodach pożarniczych z różnym skutkiem. W 1966 roku w zawodach powiatowych zajęła 3. miejsce.

W obecnym okresie jest mniej pożarów gospodarstw domowych. Lecz coraz częściej są wypalane nielegalnie trawy, które trzeba gasić. Podczas powodzi strażacy budują wały z worków z piaskiem oraz wypompowują wodę z zalanych piwnic. Strażacy uczestniczą w różnych uroczystościach kościelnych, jak również przy pracach w kościele.

3 maja 2003 roku poświęcony został sztandar OSP Twierdza. Na zakup tego sztandaru składała się cała wieś oraz przedsiębiorcy z terenu wsi Twierdza. Członkowie OSP zabezpieczają ochronę podczas różnych imprez kulturalnych i sportowych.

Od 2007 roku zostały utworzone drużyny dziewcząt i chłopców. Już w pierwszym roku w swoich grupach wiekowych chłopcy zajęli 5. miejsce, a dziewczęta 1. Rok później chłopcy zajęli 1. miejsce, a dziewczęta 2. na zawodach gminnych. W 2007 roku na zawodach pożarniczych w Strzyżowie dziewczęta zajęły 3. miejsce. We wrześniu 2008 roku rozpoczęto długo oczekiwana budowę nowego garażu na samochód strażacki wraz z zapleczem. Budynek zostanie zbudowany koło byłej szkoły w Twierdzy. Propozycja budowy nowego garażu wyszła od zarządu OSP Twierdza.

Życzymy strażakom jak najmniej wezwań do różnych akcji ratunkowych.

Młodzi strażacy: Szymon Rutka  
i Jakub Kalisz - OSP Twierdza

- Mijają szkolne lata, młodości mija czas.

Wspomnienia pozostają,  
ich czar otacza nas...

W dniu 15 sierpnia 2009 roku drzwi Zespołu Szkół w Lubli otwarły się szeroko dla jej Absolwentów z rocznika 1974. Ci, oczywiście, nie zawiedli i przybyli licznie z różnych zakątków Polski i spoza niej. Nikogo nie trzeba przekonywać, ile takie spotkania po latach wywołują emocji, tym bardziej, że Dyrekcja Szkoły i Komitet Organizacyjny Zjazdu uczynili wszystko, aby doszło do spotkania po 35 latach!

Okolicznościową mszą św. odprawioną w intencji absolwentów oraz zmarłych uczniów i nauczycieli, którą celebrował ksiądz proboszcz, nauczyciel religii, Franciszek Podolski wraz z księdzem proboszczem Julianem Bartnikiem w kościele parafialnym w Lubli, zainaugurowano jubileuszowe uroczystości. Na uroczystość, oprócz Absolwentów, przybyli również znakomici goście, m.in.; obecny dyrektor Zespołu Szkół w Lubli, dyrektor Szkoły Podstawowej z lat 1966-1974, oraz wszyscy wychowawcy klas, i także ks. Franciszek Podolski. Zwiedzanie szkoły poruszyło serca absolwentów i wywołało wiele wspomnień. Po wspólnym, uroczystym obiedzie odbył się wielki bal. Długo trwały w sali Domu Lu-

## Wspomnień czar

dowego, na korytarzach i na podwórku wspomnieniowe rozmowy. Bo czyż może być coś przyjemniejszego, niż wspomnienia z młodości, spędzonej w murach ukochanej szkoły? Były łzy, gromki śmiech, przypominały się ciekawe historie ze szkolnych lat, a zewsząd dochodziły głosy: „To ty???...nie się nie zmieniłaś.....gdzie Ty się podziewałaś.....?” Zjazd Absolwentów przebiegał sprawnie oraz stworzył okazję powrotu do wspomnień, odnowienia przyjaźni, przeniesienia się znów w czas wyjątkowej szkolnej beztroski, której nie doświadcza się już w późniejszym, całkiem dorosłym życiu. Wśród absolwentów zapytanych o wrażenia po zjeździe pa-

nowała jednomyślność. Wszyscy zgodnie twierdzili, że odbywające się spotkanie byłych uczniów szkoły to wyjątkowe i niezapomniane przeżycie czego dowodem jest fakt, że przy pożegnaniu nie padały słowa ‘żegnam’ tylko ‘do zobaczenia! Tak było w sobotę, a niedziela była wielkim „Piknikiem rodzinnym” gdzie bawili się wszyscy absolwenci ze swoimi partnerami i ich krewni. Wspomnieniom nie było końca. Uczestnicy spotkania, żegnali się z nadzieją spotkania na kolejnym zjeździe absolwentów.

K.M.



Nowy rok szkolny dopiero się zaczął, a nasi uczniowie już wspominają wycieczkę w dość odległy zakątek naszego kraju – na Mazury. Wycieczka ta była częścią projektu „Tak daleko, a tak podobnie” realizowanego ze środków z Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich.

Projekt ów zakładał poznanie i porównanie ze sobą dwóch regionów Polski – Podkarpacia i Mazur. W pierwszej części młodzież zapoznała się z historią naszego regionu, poznała także faunę i florę, po to, by móc w kolejnych działaniach dokonać porównania tych odległych zakątków ojczyzny.

W miesiącu kwietniu przeprowadziliśmy kilka konkursów – „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”, „Fryszak słowem malowany” i „Fryszak na plakacie i na fotografii”

## "Czy Rzeszowiak dogada się z Mazurem"



Kolejne zadanie to zajęcia wykładowe przeprowadzone przez panią dr Agnieszkę Myszkę – językoznawcę z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Tematem ich było pochodzenie nazw miejscowości z naszej gminy, a następnie zostały przedstawione i omówione mikrotoponimy (nazwy miejscowe różnych zakątków no., przysiółki) gminy Fryszak. Młodzież zainteresowała się podejmowaną problematyką, chętnie angażowała się w zajęcia.

Ważnym punktem programu były wędrowki szlakami naszych gminnych ścieżek edukacyjnych. Pierwszą z nich – „Fryszak i okolice” przeszliśmy 29 kwietnia w godzinach popołudniowych. Obejrzeliśmy najciekawsze miejsca i zabytki naszego miasteczka. Zakończenie tej wędrowki nastąpiło przy Wisłoku, gdzie zostały przeprowadzone zajęcia warsztatowe na temat fauny i flory nad naszą rzeką. Uczniowie wypełniali w grupach arkusze zajęć, badali temperaturę, przejrzystość, gęstość i prędkość Wisłoka. Rajd okazał się być udaną imprezą, sprzyjająca pogoda miała tu także wielkie znaczenie,

piękne słońce i wysokie temperatury zachęcały do spacerów. Młodzież poznała, że nawet nasze małe miasteczko jest ciekawe.

Kolejną ścieżkę – „Sośnice – Herby” przeszliśmy 13 maja w godzinach popołudniowych. Trasa nasza wiodła ze szkoły do Pułanek, tam wkroczyliśmy na tereny leśne. Młodzież wędrowała szlakiem ścieżki, dzięki czemu miała okazję poznać skąd pochodzi określenie rezerwatu Herby. Zobaczyli ciekawe skamieliny w naszym regionie. Następnie przewędrowaliśmy poprzez kamieniołom w Cieszynie, Cała impreza zakończyła się ogniskiem i pieczeniem kiełbasek, co po kilku godzinach wędrowki było bardzo potrzebne. Po chwili odpoczynku uczniowie wykonali prace plastyczne, ale farbami natury. Okazało się to świetną zabawą, a jednocześnie przyniosło ciekawe efekty. Kolejne ćwiczenie to obserwacja przy-

rody. Każdy wybrał sobie niewielki kawałek ziemi i miał go uważnie obser-

wować i zanotować, jakie żywe organizmy zamieszkiwały ten skraweczek ziemi. Poprzez zabawę młodzi ludzie mogli się sporo nauczyć i dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy.

16 czerwca odbyła się impreza podsumowująca pierwszą część działań. Ze względu na warunki atmosferyczne całość została przygotowana w schronie kolejowym w Stępinie. To historyczne miejsce dawało dodatkową oprawę. Młodzież na to spotkanie przygotowała całkiem inny wystrój wnętrza tej budowli – na ścianach zawisały plakaty i prace konkursowe, podłoga została przekształcona w jezioro i w nim zamieszkały różne zwierzęta i rośliny wodne – to efekt naszej wędrowki. Na stołach zagościły regionalne potrawy. Wszystko to dawało niesamowity efekt. W czasie tego spotkania zostały rozdane niesamowite nagrody za prace konkursowe. Podsumowaliśmy trzy miesiące naszych działań. Sprawdzona została także wiedza na temat naszej gminy w quizie. Młodzież z naszego gimnazjum przygotowała także prezentacje wykonanych przez siebie zwierząt i roślin wodnych. Śmiechu było przy tym co niemiara, bo niektórzy zrobili to w sposób humo-





rystyczny. Obejrzelismy też program słowno – muzyczny o Frysztaku i okolicach przygotowanych przez młodzież klas drugich. Potem już tylko rozpoczęstunek, na który wszyscy zasłużyli i oczywiście zwiedzanie schronu. Wielu miało okazję dopiero po raz pierwszy.

Cieszy nas fakt, że nasi uczniowie chętnie angażowali się we wszelkie prace, pomagali także rodzice, a to jest naprawdę bardzo cenne.

Wrzesień bieżącego roku rozpoczęliśmy od trzytygodniowego wyjazdu na Mazury (9, 10, 11 września), w czasie którego odbyły się zajęcia warsztatowe w Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznym w Olsztynku, zwiedzano także Olsztyn i kwaterę Hitlera w Wilczym Szańcu.

Pierwszego dnia uczniowie zwiedzali starówkę Olsztyna, zamek i katedrę. Dodatkowa atrakcja było także ognisko w siedlisku „janczary”. Było to typowe gospodarstwo mazurskie, gdzie młodzi ludzie mogli poznać zabudowę, organizację i zwierzęta hodowane w tym regionie.

Następnego dnia od rana przebywaliśmy w skansenie w Olsztynku. Najpierw zwiedzaliśmy muzeum, a jest to

obszar 0,92 ha. Poznaliśmy domy mazurowskie, wyposażenie, szkołę, także karcznię, stodoły, obory, wiatrak, miejscę pracy i wypoczynku dawnych Mazurów. Niektórzy sprawdzili swoje umiejętności tkacki na prawdziwych krosnach. Po wędrowce młodzież udała się na zajęcia warsztatowe w grupach: · Malowanie na szkle, · Jak to z lnem było..., · Kwiaty z bibuły, · Rzeźba w glinie.

Uczniowie bardzo ochoczo zabrali się do pracy. To były faktycznie ciekawe zajęcia, dlatego młodzi ludzie tak się zaangażowali. Po chwilach pracy wszyscy udali się na obiad, a była to kuchnia regionalna. Mogliśmy spróbować babki ziemniaczanej.

Tego dnia czekało nas jeszcze sporo atrakcji – wyjazd do Świętej Lipki i oczywiście koncert organowy w tej bazylice. Nie zabrakło odniesień do najbliższych na m organów w Leżajsku. Okazało się, że i tu odnajdziemy podobieństwa.

Pod wieczór udaliśmy się jeszcze do kwatery Hitlera w Wilczym Szańcu koło Gierłoży. Tam mieliśmy okazję porównać nasz schrony Stęпина – Cieszyna, z tymi na Mazurach. Przewodnik bardzo zachęcająco opowiadał i oprowadzał po

ruinach dawnych schronów. Młodzież, mimo zmęczenia, chętnie spacerowała po lesie. Zostawiliśmy i tam informacje na temat naszego zabytku i zaprosiliśmy do odwiedzenia i naszego zespołu schronów.

Kolejny dzień to już pobyt na jeziorach – porównanie fauny i flory. Pogoda dopisywała i można było świetnie obserwować ptactwo wodne, roślinność przy brzegu, a chwilami także z dna jezior. W drodze powrotnej do domu wymianie wrażeń i emocji nie było końca. Chętnie spisano te wrażenia w formie piosenek i wierszy, które ochoczo wykonano w czasie podróży.

Cieszy na fakt, że młodzież bardzo chętnie angażowała się w realizację zaplanowanych zadań. Wymagały one poświęcenia swojego wolnego czasu, trzeba było trochę poczytać, poszukać informacji... prawda jest także, że młodzi ludzie szukają różnych zajęć, nie chcą tylko siedzieć przed komputerem czy telewizorem, trzeba tylko pokazać im te możliwości. Dobrze, że dzięki dofinansowaniu z PPWOW mogliśmy choć trochę tych możliwości przybliżyć naszej młodzieży.

A.M.

## Kolejny Zlot Militarny w Stępinie za nami.

Wakacyjny czas w gminie Frysztak jest urozmaicony różnymi imprezami plenerowymi. Są to „Dni Ziemi Frysztackiej”, dożynki gminne i lokalne w poszczególnych miejscowościach, „Gogółowskie Drzewoludy”. W sierpniu rozpoczęto ostatnie przygotowania do kolejnego siódmego już Zlotu Militarne na bazie kompleksu schronowego i kamieniołomu w Stępinie. W tym roku skoncentrowano się na przygotowaniu terenu kamieniołomu do rekonstrukcji bitwy pod Falaise - bitwa ta toczyła się między 8 a 22 sierpnia 1944 roku. Toczyła się między wojskami zachodnimi (amerykańskie, kanadyjskie, brytyjskie i polska I dywizja pancerna pod wodzą generała Stanisława Maczka), a niemieckimi. Bitwa ta była bardzo krwa-

wa, życie w niej straciło wielu żołnierzy, lecz udało się otworzyć wojskom alianckim drogę na wschód ku dolinie Renu. Przygotowania placu rekonstrukcji trwały ponad tydzień, zostały wybudowane domy, wykopane okopy i przygotowane stanowiska artylerii. Prace przygotowawcze trwały również przy schronie - koszenie trawy, ustalanie stoisk gastronomicznych czy pod sprzęt wojskowy.

22 i 23 sierpnia odbył się przygotowany Zlot. W sobotni dzień 22 sierpnia wszystkie elementy programu koncentrowały się przy schronie kolejowym. Obok wystawy sprzętu wojskowego działały stoiska gastronomiczne, można było zwiedzać wnętrze schronu kolejowego - w przedśionku oglądano wystawę fotografii z poprzednich zlotów. Nie-

dzielny dzień powitał wszystkich opadami deszczu. Stoiska przy schronie nie cieszyły się zbyt dużą popularnością ze względu na deszcz - obliczono, że było około 1/3 osób w porównaniu z latami poprzednimi. Na terenie kamieniołomu przygotowane stanowiska obsadziły grupy rekonstrukcyjne mające na sobie mundurowanie alianckie i niemieckie. Stronę aliancką reprezentowały grupy rekonstrukcji historycznych: Wielka Czerwona Jedyńska, Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej 45th Infantry Division, Karpaty, SIEDEMNAŚTY; strona niemiecka to: GRH Kampfgruppe „Edelweiss”, Reinshof, „Kampfgruppe Adler”. Byli przedstawiciele innych nienazwanych grup czy pasjonatów. O godzinie 17 rozpoczęła się insceniza-

cja - zgromadzeni obserwatorzy na półkach widokowych podziwiali wyczyny żołnierzy i przygotowane pirotechniczne ładunki. Uroku dodawał płonący budynek, strzały, poruszające się pojazdy mechaniczne. Mimo niepogody obserwujących było w miarę dużo. Po zakończonych walkach wszyscy szybko się rozjeżdżali do domów, część przybyła pod schron, by się uraczyć ciepłym jadem czy napitkiem.

Zlot Militaryny wzbudził zainteresowanie dość szerokiego kręgu osobistości - prezydent Lech Kaczyński wysto-

sował okolicznościowy list, reprezentowane były władze wojewódzkie, rządowe i samorządowe, przybyli senatorowie i posłowie, obecny był starosta strzyżowski Robert Godek i gospodarz wójt gminy Frysztak Jan Ziarnik. Patronat medialny sprawowało Radio Rzeszów, gazeta codzienna „Super Nowości” oraz Uniwersytet Rzeszowski. Całość zlotu koordynował Gminny Ośrodek Kultury we Frysztaku oraz Stowarzyszenie Fundusz Promocji i Rozwoju Gminy Frysztak. Większość zlotu była prowadzona

przez Agatę Skibę, po części towarzyszył jej Krzysztof Winiarski. Wszyscy zadowoleni rozjechali się do domów z nadzieją, że za rok spotkają się w przy Kwaterze Południowej Hitlera na kolejnej Anlage Sud.

Wrażenia spisał Krzysztof Winiarski



Prezydent  
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 22 sierpnia 2009 roku

Organizatorzy i Uczestnicy  
VII Zlotu Militarynego w Stępinie

Szanowni Państwo!

Serdecznie pozdrawiam wszystkich organizatorów, uczestników i gości VII Zlotu Militarynego w Stępinie. Jest to szczególnie cenne przedsięwzięcie, które służy zgłębieniu dziejów polskiego oręża oraz kultywowaniu pamięci o bohaterach zmagani o naszą wolność i niepodległość.

Organizowane w Stępinie od 2004 roku zloty militarne cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Ściągają tu kolekcjonerzy, znawcy militariów, osoby zajmujące się rekonstrukcją historycznych bitew, jak też liczna publiczność. W miejscach takich jak to można się przekonać, że Polacy są rozmiłowani w swojej historii, ideałach narodowego czynu zbrojnego i polskich tradycjach wojskowych. Spotykają się tutaj z historią żywą, wciąż na nowo przeżywaną. Mogą znaleźć się tutaj w roli spadkobierców, ale zarazem jak gdyby i uczestników dziejowych rozstrzygnięć.

Zgodnie z tradycją spotkań w Stępinie, podczas których odtwarzane są słynne bitewne zmagania z okresu drugiej wojny światowej, w tym roku możemy uczestniczyć w rekonstrukcji bitwy pod Falaise. Mija właśnie 65. rocznica tych walk. Udział polskich czołgistów z 1 Dywizji Pancerniej pod dowództwem generała Stanisława Maczka w bitwie pod Falaise to jedna ze świeńszych kart w historii polskiego oręża. W siedemdziesiątą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej mamy okazję do refleksji nad złożonością polskich losów i poświęceniem polskich żołnierzy, walczących na tak wielu frontach tej wojny.

Pragnę złożyć wyrazy uznania inicjatorom i uczestnikom zlotów militarynych w Stępinie. Jestem przekonany, że pasja kolekcjonerów i rekonstruktorów powinna być propagowana i wspierana. Rekonstrukcja historyczna może być nową formą popularyzowania wiedzy o naszych dziejach i budowania tożsamości narodowej.

Raz jeszcze pragnę serdecznie pozdrowić wszystkich zgromadzonych w Stępinie i życzyć Państwu poruszających, zapadających w pamięć, wrażeń.





Spotkanie z p. Haliną Korabiowską - Dobrowolską w Bibliotece Publicznej we Frysztaku.



Final programu realizowanego przez GP we Frysztaku, który odbył się w Schronie Kolejowym w Stępinie.



Podczas tegorocznych dożynek cepy wróciły do łask.



Wdzięczne dzieciaki z Przedszkola w Gogołowie.

# OBIEKTYW-nie

Fragment rzeźby Piotra Worońca - nagrodzonej podczas tegorocznych Drzewoludów w Gogołowie.



Po 35 latach znowu razem w szkole.